NALEŻYTOŚĆ POCZTOW[...]ACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 11 stycznia 1928 Nr. 11

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adminis[...] ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279 — Kor[...] O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki [...]OWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty [...] wprost do Administracji.
Komunikaty przes[...] będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie [...]ty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny p[...]odz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [...], gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

OZJASZ THON

Recydywiści...

— Niema to jak patrzeć zdaleka: takie to wszystko małe, takie nikłe, śmieszne, rzeczywiście tylko zabawa dziecinna. A wy to tam bierzecie straszliwie poważnie i szeroko się o tem rozpisujecie: zjazd był tak a taki, walka dynastyj, bójki trabantów, mądre rezolucje itd., itd. Nie — to faktycznie nie jest nic mądrego, ani poważnego. To była poprostu — głupota. A ten, który to zaaranżował, już tem się zblamował, że oddał kiepską manufakturę. Wątpię, czy mu „Pan" zapłaci za taką tandetę. Przecież „Widzew" z najlichszej bawełny wyprodukowałby sto razy ładniejszy desen. Co za partactwo! Chyba rzeczywiście tak: quem deus perdere vult — dementat...

A wy tam myślicie, że to była impreza rządu. Nie wierzę. Stanowczo — nie. Pan Kazimierz Bartel nie jest może pierwszej klasy politykiem, ale jest to technik i matematyk. Umie mierzyć dystanse. Umie liczyć. — Jemu nie można podsunąć zera za jedynkę. Czy można sobie wyobrazić, że rząd na pocieszenie po liście paserskim biskupów zwrócił się — „lehawdil" — do rabinów? Nie, nie. Proszę tylko nikogo nie krzywdzić i proszę nie ubliżać inteligencji pana wicepremjera, ani p. ministra Składkowskiego.

To była najwidoczniej impreza lokalna. Może dlatego wypadła tak groteskowo, bo cała inscenizacja, reżyserja, kostjumowanie itd. należały do kategorji „Provinzschmiere"...

A przytem jaka nieznajomość stosunków i osób! Belz i Bobowa razem, a we środku Otynja. Najmłodszy „bocherek" byłby pouczył starego pana mecenasa, że to nie pójdzie. A przytem zaprzęgać razem prawdziwych rabinów, ludzi nauki, z „rebami", którzy z judaizmu wzięli tylko kunszt dokazywania cudów.

Jedyny, który w tym ansamblu aranżerów i drużbów okazał zdumiewającą wiedzę w dziedzinie rabinackiej, a szczególnie w chasydyźmie, był p. wojewoda lwowski. Jak on biegle, jakby jednym tchem wyrecytował wszystkie nazwiska sławnych żydowskich rodów rabinackich i arystokratycznych. Kto się jeszcze może pochwalić taką znajomością żydowskiej — heraldyki? Chyba nikt. A napewno nie p. mecenas, chociaż mu zamajaczyło, że potrafi być impresarjem kilku większych talentów — komedianckich.

Nie, nie to nic nie było. Zdaleka się widzi Ot partactwo i tandeta a przytem szpetna.

A jednak jest i smutna strona w tej krotochwilnej farsie. A jest nią właśnie recydywizm tych, których się już dawno wyrzuciło za nawias. Ta próba, chociaż nieudana, galwanizowania zmarłych nasuwa poważne reflcksje. Bo coś się musiało u nas znowu popsuć, jeżeli to wszystko wyłazi z nor i znowu staje przed nami połączenie kalek, — według znanej parabolii talmudycznej, — że kulawy siedzi na barkach ślepego i razem okradają ogród... Czy myśli kto, że te zabawne zresztą w swojej pretensjonalności elementy odważyłyby się na recydywę, gdyby nie zwąchały, że u nas się coś popsuło? Czy nie wywabiły ich na światło dzienne, którego się tak boją, nasze niesnaski, nasze rozbicie?

Oto — gdzie trzeba dobrze się namyślić, bardzo poważnie zastanowić. Lata długie czyhały na jakąś szczelinkę w szeregach żywego żydostwa, ażeby móc się prześlizgnąć, aż nareszcie im się taka szczelinka otworzyła. W tej chwili, kiedy się łamie front tych Żydów dla których żydostwo nie jest przykrym przypadkiem metrykalnym, tylko żywą dumą i olbrzymiem zadaniem, to rzecz jasna, że recydywiści podnoszą głowę. Nie o to mi idzie, że rząd, czy część opinji polskiego społeczeństwa popełnia błąd i tragiczną pomyłkę, usiłując galwanizować trupa. Rozczarowania smutne ich nie ominie, a będą je mieli do zawdzięczenia wyłącznie własnej ślepocie i upartej chęci łudzenia się. Trudno — volenti non fit iniuria... Bolesne jest tylko to, że sami recydywiści nie lękają się, bo właśnie widzą dziurę, przez którą się znowu wkradają.

Mówią — asymilacja, a mówią o niej jakby w trybie czynnym. A to jest wyraźne i bezwstydne fałszerstwo. Nie było u nas nigdy czynnej asymilacji. Widzę z przytoczonego w „Nowym Dzienniku" artykułu jednego prowincjonalnego asymilanciątka, jak on się zdradza i gubi po drodze w swojej nieostrożności słówko, odkrywające całą nicość naszej galicyjskiej asymilacji. Powiada on: Jesteśmy — notabene: asymilanci — nieliczni, a nie chcemy być liczniejsi. Toć to ja zawsze mówię: Asymilacja nie jest żadnem przedsiębiorstwem, ona jest — monopolem. Właśnie, że asymilanci nie chcą nikogo asymilować, bo chcą korzystać z „ceny rzadkości", jak to nauka ekonomji nazywa. Jak długo jest w miasteczku jeden żydowski adwokat, jeden lekarz, jeden aptekarz, a bodaj-że jeszcze jeden weterynarz, to się mają doskonale. Dopuszcza się ich do „Sokoła", są w kasynie, mają przystęp do „handelku", — jednem słowem: są „równouprawnieni". Ale jak się nagromadzi więcej, to już powstaje wszędzie jakaś kwestja, a to — „o całej grozie"...

Dlatego właśnie asymilanci nic nigdy nie robili, ażeby swoje „ideały" rozpowszechnić. Ani jednej szkoły nie założyli w Galicji, ani jednej większej placówki nie utworzyli. Nic, zgoła nic nie zrobili.

Tak — była czynna asymilacja na Zachodzie. Tam oni mieli istotnie swoje ideały, mylne, według naszego zdania, opartego na dużem doświadczeniu, ale uczciwe. I oni coś zrobili: utworzyli bibljoteki ogromne, uczelnie pierwszorzędne, synagogi wspaniałe, gminy wzorowe, dobroczynność szeroką. Oni tworzyli, a te twory ich zostaną na zawsze czcigodnymi pomnikami, chociaż, rzecz jasna, muszą przejść głęboki proces metamorfozy, ażeby więcej odpowiadały żywemu i przyszłościowemu żydostwu.

Powiedzmy — asymilacja czynna była jeszcze w Warszawie. Dickstein stworzył pierwszorzędną szkołę i wychował pokolenie całe. Wawelberg stworzył ważne placówki kulturalne. A było wielu takich, którzy żydostwu dużo dali ze swego mienia, a często nawet ze swojej duszy.

Ale gdzież jest choćby jeden ofiarny czyn w żydostwie i dla żydostwa ze strony naszych asymilantów? To jest wierutne kłamstwo i fałszowanie historji jeśli się u nas w Galicji mówi o asymilatorach. Takich u nas nigdy nie było. U nas byli tylko — jak mawiał zawsze nieboszczyk Dr Szymon Schaff — „symulanci". Oto czem byli, a czem jeszcze są po dzień dzisiejszy ich szczątki śmiertelne.

A ten element wy — redakcja „Czasu", czy rząd czy sto innych nieproszonych opiekunów — chcecie sztucznie zgalwanizować i nam, żywemu organizmowi narodowemu, na prowodyrów narzucać? Jakiem prawem i jakiem — czołem? Przespaliście ładnych parę lat. A kiedy wy spaliście, myśmy się rozbudzili, a żydostwo umie dziś dać należytą odprawę tym, którzy mu się narzucają ze zdradziecką radą i hańbiącem żądaniem.

Ale główna rzecz: Zewrzyjmy szeregi! Nie zostawiajmy dziur, ani szczelin, to się nie będą mogli do nas wkradać — recydywiści...

Kupiectwo żydowskie we wsch. Małopolsce przystępuje do bloku narodowo-żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 9. 1. (O) Dzisaj zakończył tu swe obrady zjazd kupców żydowskich z Małopolski Wschodniej. Powzięto rezolucję, wyrażającą podziękowanie b. posłom i senatorom żydowskim, a w szczególności b. posłowi Eisensteinowi za jego owocną działalność dla kupiectwa żydowskiego. Uchwalono również wystawić kandydaturę p. Eisensteina do Sejmu, jako reprezentanta kupiectwa. Zjazd uchwalił zarazem, **by kupiectwo żydowskie przy wyborach do Sejmu i Senatu przystąpiło do bloku narodowo-żydowskiego i nie łączyło się z żadną partją nieżydowską.** (W ten sposób obalone zostały lansowane przez prasę sanacyjną pogłoski, jakoby kupiectwo żydowskie we wschodniej Małopolsce zamierzało pójść do akcji wyborczej odrębnie. — Red.)

Zjazd wojewodów w sprawach wyborczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (N) Jutro, we wtorek, ma się odbyć zebranie wszystkich wojewodów w Warszawie; celem zjazdu tego jest poinformowanie rządu o sytuacji przedwyborczej w poszczególnych województwach, jak również omówienie taktyki wyborczej oraz wszelkich koniecznych zarządzeń politycznych na czas akcji wyborczej.

Wszyscy ministrowie kandydują prócz marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 9. 1. (Sin) Minister sprawiedliwości Meysztowicz, którego nazwiska niema na liście państwowej Nr. 1, będzie się ubiegał o mandat do Sejmu z okręgu wileńskiego. Minister komunikacji Romocki będzie kandydował w okręgu piotrkowskim. W ten sposób poza Marszałkiem Piłsudskim wszyscy ministrowie figurują jako kandydaci do parlamentu. Wątpliwą jest jedynie kandydatura ministra rolnictwa Niezabytowskiego.

Konserwatyści a lista rządowa

Warszawa. 9. 1. (Sin) Do tej pory nie zostało jeszcze ustalone, czy w poszczególnych okręgach wyborczych wystawione będą odrębne listy obozu konserwatywno-ziemiańskiego, czy też obóz ten wysunie swych kandydatów na wspólnej liście bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Warszawa. 9. 1. (Sin) Wobec doniesień niektórych pism, jakoby w ubiegłą sobotę marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze ks. Janusza Radziwiłła i konferował z nim w sprawach wyborczych, w szczególności w sprawie udziału konserwatystów na listach rządowych, podają z miarodajnych źródeł, że wiadomość ta jest nieprawdziwą. Niemniej utrzymują poinformowani, że ks. Radziwiłł był w Belwederze u marszałka, coprawda nie w sobotę, ale w ubiegły wtorek.

Kandydaci bloku mniejszości nar. na Wileńszczyźnie

Warszawa. 9. 1. (Sin) Jak donoszą z Wilna, rokowania między grupami narodowemi, należącemi do bloku mniejszości na Wileńszczyźnie, doprowadziły do zupełnego porozumienia. W Wilnie kandydować będzie na pierwszem miejscu sjonista Dr. Wygodzki, drugie miejsce ma przypaść Litwinowi. W święciańskim powiecie kandydują Litwin i demokrata żydowski adwokat Czernikow. W Lidzie kandydują b. poseł Sobolewski i przedstawiciel związku drobnych kupców żydowskich Kruk.

Na co to się przyda?...

Lwów. 9. 1. (O) Z Doliny donoszą, że tamtejsze starostwo wysłało okólnik do wszystkich miast i miasteczek w okręgu dolińskim, zabraniający odbywania zgromadzeń wyborczych w bóżnicach.

Chadecja pomorska - w obozie sanacji

Warszawa. 9. 1. (Sin) Pakt wyborczy między Piastem Ch. D. a Piastem nie został jeszcze podpisany. W ostatniej chwili wyłoniły się pewne trudności, spowodowane rozłamem organizacji Ch. D. na Pomorzu, która przeszła do obozu sanacji. W związku z tem wyjechał do Bydgoszczy prezes Ch. D. Chaciński, po którego powrocie do Warszawy ma być ostatecznie pakt wyborczy podpisany.

O przyszły „Centrolew"

Organ wileńskich monarchistów „Słowo" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby przed kilkoma dniami przywódcy Piasta, Chadecji, Wyzwolenia i PPS podpisali układ, że w przyszłym sejmie będą dążyli do utworzenia rządu parlamentarnego, złożonego z przedstawicieli centrum i lewicy.

Wynik wyborów komunalnych w Rawie Mazowieckiej

Warszawa. 9. 1. (Sin) Wczoraj odbyły się w Rawie Mazowieckiej wybory do tamtejszej rady miejskiej. Wynik wyborów jest następujący: Socjaliści 5 mandatów, **sjoniści 4**, poale-sjoniści 2, ortodoksi 2, partja pracy 2, endecy i rzemieślnicy 3, sympatycy Piasta 6 mandatów.

Przed ujawnieniem nazwisk sprawców napadu na Nowaczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin) Według doniesień pism prawicowych, nazwiska sprawców napadu na Nowaczyńskiego będą znane jutro lub pojutrze. Śledztwo miało posunąć się naprzód dzięki zeznaniom złożonym przez pewną osobę w redakcji „A. B. C.". Szczegóły dochodzeń trzymane są w ścisłej tajemnicy, jednakże, jak informują owe dzienniki, zapowiadają się niesłychanie sensacyjnie.

Profesor Schorr następcą bł. p. Chajesa?

Wiedeń. 9. 1. ŻAT. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że żydowska gmina wyznaniowa w Wiedniu postanowiła zaprosić warszawskiego rabina prof. dra Mojżesza Schorra na stanowisko po zmarłym nadrabinie prof. Chajesie. W tym celu poczyniła gmina odpowiednie kroki.

Zmiana na stanowisku szefa sztabu gen.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin) Według doniesień pism obecny szef sztabu generalnego Piskor ma objąć stanowisko w generalnym inspektoracie armji. Stanowisko szefa sztabu generalnego ma objąć generał Rybakowski, który ostatnio powrócił z zagranicy.

Warszawa grozi bojkotem „Pasty"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1. (N) Na odbytem wczoraj wiecu abonentów telefonicznych zażądano zniesienia liczników przyczem uchwalono na wypadek nieuwzględnienia tego żądania rozpocząć z dniem 6 lutego bojkot „Pasty", polegający na niepłaceniu rachunków telefonicznych.

Tajemniczy zgon w kancelarji adwokackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1. (N) W sobotę w południe w kancelarji adwokata Józefa Charkiewicza przy ulicy Foksal l. 16 zmarł nagle w zagadkowych okolicznościach Tomasz Gajderowicz, urzędnik w towarzystwie ubezpieczeń „Port". Przed dwoma laty małżeństwo Gajderowicze wynajęli w swym lokalu trzy pokoje na kancelarję adwokatowi Charkiewiczowi. Już w dwa miesiące później powstały pomiędzy właścicielem lokalu a sublokatorami zatargi na tle używania kuchni itp., w rezultacie czego wynikła sprawa sądowa. W ubiegłą sobotę Gajderowicz udał się do kancelarji adw. Charkiewicza, gdzie przemówił dwa słowa, upadł na fotel, stracił przytomność i przed przybyciem lekarza pogotowia życie zakończył. Z polecenia prokuratury zwłoki przewieziono do prosektorjum, celem ustalenia przyczyny śmierci.

Pożar na lotnisku warszawskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1 (Sin. Dzisiaj rano zaalarmowano warszawską straż ogniową o pożarze w centralnych warsztatach lotniczych w Mokotowie. W przeciągu 7 minut odziały straży przybyły na lotnisko, gdzie szerzył się pożar w t. zw. malarni. Ogień był niebezpieczny, ponieważ w najbliższem sąsiedztwie znajdują się składy drzewa i tapicernia. Dzięki szybkiej interwencji straży ogniowej ogień zlokalizowano i niedopuszczono do rozszerzenia się go. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych, żandarmerja i władz bezpieczeństwa, wyrażając uznanie straży ogniowej za szybkie zlikwidowanie pożaru.

Wypadek kolejowy na Pomorzu

Warszawa, 9 1. PAT. Dnia 8 bm na stacji Zajączkowo wyjeżdżający w kierunku Gdańska pociąg towarowy najechał na tor zajęty, wskutek czego parowóz i 8 wagonów towarowych zostało poważnie uszkodzonych. Wagony rozbite nała dowane były bydłem. 5 sztuk bydła padło, 6 sztuk zostało ciężko rannych. Przerwy w ruchu, oraz wypadku w ludziach nie było.

Ślub Steigera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 9. 1. (O) Wczoraj odbył się tu ślub Stanisława Steigera z p. Marekówną, która jak wiadomo występowała, jako świadek w jego procesie.

O kraj zajordański

Przed kilku dniami przedstawiliśmy w artykule wstępnym historję Transjordanji i jej stosunek do Palestyny. Zwróciliśmy zarazem uwagę na niebezpieczeństwo zupełnej separacji Transjordanji od Palestyny, co sprzeciwia się tradycji historycznej i tekstowi mandatu palestyńskiego.

W tej mierze rzuca jaskrawe światło na sytuację list, jaki członek palestyńskiej Rady Narodowej (Waad Leumi) przyjaciel nasz Dr. Efraim Waschitz, zamieszkały obecnie, jako adwokat w Hajfie, wystosował ostatnio do prezydjum Waad Leumi: Oto brzmienie tego pisma:

„Szanowni Panowie! W urzędowem sprawozdaniu genewskiej Komisji Mandatowej z posiedzenia w dniach 8—25 czerwca 1926), które zostało przedłożone przez tę Komisję Radzie Ligi Narodów i przez nią zatwierdzone, znajdują się też uwagi do memorjału Waad Leumi z dnia 14. maja 1926 (sprawozdawca p. D'Andrade). W punkcie 7 tych uwag pod napisem „bezpieczeństwo publiczne" czytamy, co następuje:

„„Społeczeństwo żydowskie okazuje zaniepokojenie z powodu sposobu rekrutacji sił wojskowych lub policyjnych, a zwłaszcza z powodu rozporządzenia o ochronie granic. Żalą się na to, że korpus graniczny, złożony jest w głównej mierze z Arabów. Należy jednak zauważyć, że faktycznie z pomiędzy 475 żołnierzy palestyńskiego oddziału żandarmerji 100 jest Żydów. Ponadto administracja nie czyni żadnej różnicy, co do rasy lub religji w przyjmowaniu ochotników do Straży Granicznej **Okazuje się zatem, że zażalenie to jest pozbawione wszelkiej podstawy**"".

Czy wiadomo Panom, skąd Komisja Mandatowa wzięła ową cyfrę 100?

Przeglądnąłem urzędowe sprawozdanie Administracji Palestyny i Transjordanji za rok 1926, który został przedłożony przez rząd. Jego Brytyjskiej Mości — Radzie Ligi Narodów i znalazłem tam (stronica 37), że w palestyńskiej policji służy prócz 245 Anglików 1507 Palestyńczyków, a pomiędzy nimi **212 Żydów**, a że w korpusie Straży Granicznej prócz 31 Anglików jest 744 nie-anglików, między nimi **37 Żydów**.

Pozostaje zatem w mocy kwestja: Któż to jest owa setka żydowskich żołnierzy? Czy to są członkowie policji? Przecież ich jest 212. Czy to są żołnierze Straży Granicznej? — Wszak tam jest tylko 37. Zatem skąd pochodzi owa ciekawa cyfra, która posiadała dość siły, by przekonać Komisję Mandatową o bezpodstawności zażaleń żydowskich?

Zapytuję Panów, czy znana Wam owa oficjalna publikacja odpowiedzi na zażalenie Waad Leumi? Czy poczyniono potrzebne kroki, celem wyjaśnienia i sprostowania stanu faktycznego w Jerozolimie, Londynie i Genewie? Czy zwrócono uwagę Egzekutywy Sjonistycznej na ten fakt?

Nie chciałbym byście mnie zbyli frazesem, że naprzykrzam się pytaniami po niewczasie. Wszakże w ostatnich dniach przed naszymi oczyma dokonuje się proces zupełnego odcięcia ziemi „synów Rubena, synów Gada i połowy pokolenia Menaszego od Palestyny. Nie tutaj miejsce do wysłowienia, ile bólu sprawia ten fakt każdemu sercu żydowskiemu; nie tu miejsce do stwierdzenia, że tworzenie odrębnego księstwa lub królestwa, z którem nawet wchodzi się w układy, sprzeciwia się stanowczo postanowieniom mandatu. Bezwątpienia egzekutywa sjonistyczna interesuje się tą ważną kwestją, śledzi jej rozwój zbliska i baczy, by interesa żydowskie nie doznały uszczerbku.

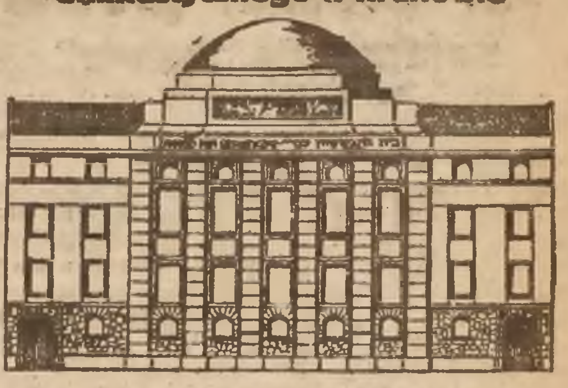
Mnie jednakowoż interesuje w tej chwili rzeczywistość, a tą jest: emirat wschodnio-jordański, mający osobowość państwowo-prawną i z natury rzeczy spozierający pożądliwie na kraj na zachód od Jordanu położony. Ustala się nową granicę. A jakież ma być obecnie zadanie Straży Granicznej, która jest utrzymywana także z kasy rządu palestyńskiego? Czy ona będzie miała za cel strzec jedynie granic nowego emiratu? Dlaczegóż Palestyna ma przyczyniać się do jej utrzymania? A jeśli jej zadaniem ma być strzeżenie nowej granicy między Palestyną a Transjordanją — dla czegóż niema tam Żydów w dostatecznej ilości, nawet nie owych 100 wspomnianych w referacie p. D. Andrade?"

ROZMAITOŚCI

Tragedja Katarzyny Steiner

W tych dniach zmarła we Wiedniu Katarzyna Steiner. Przed 15-tu laty została skazaną na śmierć, ponieważ miała rzekomo zamordować swoją sublokatorkę. Katarzyna Steiner twierdziła na rozprawie, że jest niewinną, atoli dowody przeciwko niej przemawiały, wobec czego została na śmierć skazaną. Kara śmierci zmienioną została na dożywotnie więzienie. Po pięciu latach zgłosił się faktyczny morderca, którym był syn pewnego prokuratora. Katarzyna Steiner opuściła więzienie zupełnie złamana na ciele i duchu. Ślepa — straciła bowiem we więzieniu wzrok — wędrowała od domu do domu, opowiadając każdemu swoją tragedję. Teraz wreszcie umarła. Ta zwykła z życia zaczerpnięta odpowiedź jest najlepszą propagandą przeciwko karze śmierci.

Fundusz łańcuchowy na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



WPAN ADOLF SCHARF składa dwieście złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp: Salomona Perlbergera, Fę König, H. Mandelbergera i Jakóba Perlbergera.

• • •

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik", dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera, wzgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

Londyn — zalany

Cała Anglja znajduje się obecnie pod silnem wrażeniem olbrzymiej wprost katastrofy powodzi. Tamiza wystąpiła ze swych brzegów i zalała niektóre dzielnice Londynu. Na razie zanotowała policja 20 ofiar ludzkich. Są to po większej części ludzie, których fale zaskoczyły w nocy. Najbardziej ucierpiała dzielnica Westminster.

Prasa przynosi wprost tragiczne szczegóły tej olbrzymiej katastrofy. Między innemi opowiada o pewnym ojcu, który był świadkiem śmierci czworga swych dzieci, zamkniętych w pokoju, którego drzwi zalały zwały wód. Ojciec kilka razy rzucił się w wodę, by drzwi otworzyć i dzieci swoje wyratować, ale żywioł był silniejszy.

Szkoda wynosi przeszło miljard funtów szterlingów.

KARNAWAŁ I BEZROBOCIE. W Westfalji w Niemczech zakazano wszelkich obchodów karnawałowych. Policja motywuje swój zakaz panującem w kraju bezrobociem. Prócz tego wskazuje policja na okoliczność, że w tym roku nader aktualnym jest problem reparacji, wobec czego zbyt huczny karnawał może zaszkodzić opinji Niemiec.

OLBRZYM POWIETRZNY. Największy statek powietrzny świata „Saratoga" rozpoczął w Ameryce swą podróż do zachodniego wybrzeża. Budowa „Saratogi" kosztowała 40 miljonów dolarów. Statek długi jest na 300 metrów, tak że aż siedmiu holowników musiało go wyciągnąć z fabryki. Załoga statku wynosi 2000 ludzi.

„Jonny spielt auf"

Sensacyjna premjera w wiedeńskiej „Staatsoper"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń, w styczniu.

Jonny — to jest obleśny, faunowy murzyn, świetny saksofonista, który umie ponadto doskonale grać na sercach kobiecych i skradzionych skrzypcach. Jonny, mistrz jazzbandu — to jest władca nerwowych synkop, oszalałych nóg i roztańczonego świata współczesności. Jonny — to jest pan, król, ideał i bożyszcze. Niech żyje Jonny!

Jonny nie przyjechał do Wiednia z afrykańskiej dżungli, ani z amerykańskiego baru. Jonny urodził się w głowie młodego, zuchwałego kompozytora wiedeńskiego Ernesta Kreneka i stamtąd wyskoczył na scenę czcigodnej opery państwowej, buławą saksofonu i manjerami dzikusa strasząc zawstydzone cienie klasycznych herosów muzyki. Jonny przyszedł, dał się widzieć i zwyciężył.

„Jonny zagrywa" — tak nazywa się ta opera w dwóch częściach. Ernest Krenek skomponował muzykę i jest autorem jej tekstu. Tekst jest charakterystyczniejszym od muzyki, a efekty sceniczne są bardziej charakterystyczne niż tekst. Pomyślcie tylko: ogromna lokomotywa na scenie i auto w pełnym pędzie (trik!) Pazatem: głośniki radjowe, reklamy świetlne, pościg policji za przestępcą, zimny lodowiec i wirująca kula ziemska. Na wirującej kuli ziemskiej zasiada u końca przedstawienia murzyn złodziej i gra. A cały świat tańczy. A widownia szaleje grzmotami oklasków. Są i niezadowoleni, którzy sykają i wyrażają głośno swoje niezadowolenie. Ale tych jest mało. Gubią się w masie, która nie bacząc na bajońskie ceny zapełnia widownię wiedeńskiej opery i ogląda ogromną, wspaniałą rewję — rewję, jakiej Wiedeń jeszcze nie widział.

Jej treść: Max jest kompozytorem, a Anita śpiewiczką. Oboje poznają się w czasie wycieczki na niebotyczny lodowiec. Miłość na pierwsze wejrzenie.

Narzeczony Max odjechał, Anita pozostała sama. Pewnego wieczoru podniecona sukcesem koncertu o mało co nie wpada w ramiona Jonny'ego, jazzbandowego wirtuoza. Jonny pyszni się swojemi zwycięstwami nad cnotą kobiecą, — dla jednej pięknej nocy z Anitą gotów jest nawet zapomnieć o obowiązkach wobec swojej stałej kochanki — pokojówki Yvonny. Do tej pięknej nocy nie dochodzi jednak — t. zn. z Jonnym, w ostatniej bowiem chwili czaruje zmysły Anity skrzypek bałkański Daniello, który w ramionach narzeczonej Maxa i niedoszłej kochanki Jonny'ego zażywa rozkoszy. W międzyczasie kradnie Jonny jego drogocenne skrzypce.

Na drugi dzień rano są wszyscy w nieznośnych humorach. W najgorszym — Daniello, który jest zrozpaczony utratą swojej „Amati". Rozpoczyna się pościg, szalony pościg za złodziejem, Ukazuje się policja. Dworzec. Daniello pada pod kołami międzynarodowego expressu. Fałszywy trop. Aresztowanym zostaje Bogu ducha winny Max. Szoferem auta policyjnego jest nikt inny, jak prawdziwy złodziej — pan Jonny. Maxowi udaje się jednak uciec i wskoczyć do ruszającego właśnie pociągu, gdzie czeka już nawrócona Anita i z nią razem udaje się do Ameryki.

Jak już z powyższego naszkicowania treści wynika, jest opera Kreneka syntezą elementów kinowych i rewjowych. Efektami autor nie gardzi, przeciwnie najhojniej niemi szafuje i oszałamia zdumioną publiczność. Zato na tradycję — gwizda. A zatem opera, zasługująca na miano rewolucyjnej. Muzyka: lekka, łatwa i mało oryginalna. Nie chce być ultramodernistyczną, ale chce wyrażać współczesność. A to udaje się jej: kombinacja Stransky'ego spirytuałów murzyńskich, trochę romantyzmu i dużo synkop. Jak treść nerwowa, do treści dopasowana, realistyczne i bez rozwlekłości.

Premiera sylwestrowa oczarowała. Wystawa była bowiem naprawdę wspaniała. Obrazy sceniczne Strnada są trjumfem nowoczesnej techniki inscenizacyjnej. Obsada ról (w pierwszym rzędzie Jerger jako Jonny) i reżyserja Dra Wallersteina — first class. Opera jest codziennie — mimo kolosalne ceny wstępu — wysprzedana.

Jonny narobił w Wiedniu dużo hałasu. I nie dziw. Jestto bowiem prawdziwie przełomowy ewenement w dziejach opery państwowej. Przygniatająca większość recenzentów wyraża swój zachwyt: dzieło Kreneka bawi, czaruje i porywa. Tylko „Neue Freie Presse" oburza się i krzyczy: „sacrilegium". Trudno zrozumieć dlaczego. Krenek nie ma pretensyj, by opera jego posiadała wieczną wartość. Ale wyrwanie żywcem kawału mięsa z cielska współczesnego świata, pokazanie go w sposób plastyczny, dosadny i utalentowany — to też nie byle co. 28-letni Ernest Krenek potrafił to uczynić.

Dr. Ss. W.

Z ruchu przedwyborczego

Konferencja „Agudy" w Krakowie

W ciągu ubiegłej niedzieli odbyła się w Krakowie konferencja delegatów Org. „Agudy" zachodniej Małopolski pod przewodnictwem b. senatora Baumingera. Tematem obrad było stanowisko Agudy na terenie zachodniej Małopolski wobec zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych. Referat o obecnej ogólnej sytuacji politycznej, oraz o sytuacji wyborczej na ulicy żydowskiej, wygłosił b. poseł Stempel. Po referacie i dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci Organizacyi „Agudy" Zachodniej Małopolski uchwalają, iż zasadnicza linja wytyczna „Agudy" powinna iść w kierunku utworzenia przy nadchodzących wyborach jednolitego frontu żydowskiego na terenie Małopolski zachodniej, a ewentualnie także — po porozumieniu się z władzami centralnemi „Agudy" ze wschodniej Małopolski — na terenie całej Małopolski".

Nadto uchwalono założyć rejonowe komitety wyborcze dla każdego poszczególnego okręgu wyborczego na terenie całej Małopolski zachodniej i przystąpić niezwłocznie do energicznej akcji wyborczej.

Bezpodstawne wieści o bloku mniejszości narodowych

Prasa sanacyjna w Warszawie, jak i niektóre organy sanacji na prowincji podały onegdaj charakterystyczną notatkę o bloku mniejszości narodowych. Według wiadomości tych pism, blok mniejszości narodowych uległ zupełnemu rozbiciu. „Wszystkie grupy" z niego wystąpiły, Ukraińcy i Niemcy wycofali się z bloku, albowiem większość Żydów i innych mniejszości narodowych nie przystąpiła do bloku, słowem wszystko uległo rozbiciu i blok mniejszości narodowych nie istnieje...

Jak słychać, wszystkie te wiadomości nie odpowiadają prawdzie i są nieuzasadnione. Są to,tylko „pobożne życzenia" nieznanych autorów. Niewiadomo, kto dostarcza prasie sanacyjnej podobnie „dokładnych" informacyj. W każdym razie, radość była przedwczesna...

„Naszprzeglądyzm"

Znane to słowo na gruncie warszawskim symbolizuje brak prostej linji wytycznej, skoki z jednej na drugą stronę, popieranie tych, czy owych dążeń politycznych, zależnie od okoliczności i od sympatji tego, czy owego współpracownika. Bezpośrednio po rozpoczęciu akcji wyborczej, rozpoczął warszawski „Nasz Przegląd" usilną agitację za blokiem mniejszości narodowych i stał się niejako organem bloku. Uzasadniał konieczność bloku, zbijał argumenty, wysuwane przez niektóre organizacje gospodarcze, stając całkowicie na stanowisku ideologji posła Grünbauma. Nagle jeden z redaktorów tego pisma, ogłosił artykuł, w którym dosłownie zatrąbił na odwrót, wskazując na konieczność uprzedniego stworzenia przedewszystkiem wewnętrznego bloku narodowego, któryby potem przystąpił do bloku mniejszości narodowych. Innemi słowy, miało to oznaczać kompromisowość wobec Agudy, Pryluckiego itd. Prasa sanacyjna zatriumfowała. Oto organ bloku mniejszości narodowych sam przyznaje, że blok ten nie cieszy się sympatją wśród społeczeństwa żydowskiego i że nie ma pomyślnych widoków w kampanji wyborczej. Wprawdzie „Nasz Przegląd" następnego dnia cofnął się znowu ze stanowiska, zajętego w artykule poprzednim, atoli pierwsze wrażenie pozostało.

Słusznie zaznacza „Hajnt", że opinja polska, chcąc uniknąć rozczarowań, powinna informować się u lepszych źródeł o wewnętrznem życiu żydowskiem, niż „Nasz Przegląd", który nie pretenduje wcale do tego, by być organem jakiejkolwiekbądź partji. Faktycznie nie reprezentuje „Nasz Przegląd" żadnego ugrupowania w żydostwie. Jest on organem kilku czy kilkunastu osób, stojących w mniej, lub bardziej luźnych stosunkach z różnemi ugrupowaniami. W żadnym zaś razie nie może on być uważany za wyraz takich, czy innych dążności żydostwa polskiego.

„Hajnt" pisze: „W najlepszym razie wyrażają takie artykuły „pobożne życzenia autora i jeszcze kogoś. Ale wyciągać daleko idące wnioski na zasadzie podobnych artykułów, to może tylko ośmieszyć prasę sanacyjną".

Wybory, a żydowskie organizacje gospodarcze

Już na początku akcji wyborczej, kiedy różne organizacje gospodarcze, zapowiadały swoje stanowisko wobec nadchodzących wyborów, stwierdziliśmy że udział organizacyj gospodarczych, jako takich w akcji wyborczej doprowadzi do rozbicia i do rozłamu wśród nich samych. Przewidywania nasze się sprawdziły. Jak już wczoraj donieśliśmy odbyło się w niedzielę w Warszawie posiedzenie Zarządu Centrali kupców żydowskich w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Szczegóły narad trzymane są w tajemnicy. Wiadomo tylko, że przewodniczący Centrali kupców w Warszawie, senator Trusker domagał się kategorycznie, by Centrala kupców przystąpiła do bloku mniejszości narodowych, i zagroził, że w razie nieprzyjęcia jego rezolucji wyciągnie należyte konsekwencje. Zaznaczył przytem, że w żadnym razie nie zgodzi się na przystąpienie do bloku Agudy z Pryluckim, i że raczej należy dać wolną rękę wszystkim kupcom. Ostateczna decyzja ma zapaść dziś, we wtorek. Jak słychać, Centrali kupców w Warszawie grozi rozłam, zwłaszcza, że kupcy na Wileńszczyźnie opowiadają się za blokiem mniejszości narodowych.

Z Łodzi donoszą, że odbył się tam zjazd rzemieślników, na który przybyło 65 delegatów z 38 miast. Zjazd ten miał charakter czysto zawodowy. Z Warszawy wzięli w nim udział pp. Czerniakow i Bromberger. Równocześnie odbył się w Łodzi również zjazd rzemieślników, na którym referował p. Prylucki o wyborach. Charakterystycznem jest że na zebraniu p. Pryluckiego byli reprezentanci władz, który zjazd powitali, a na zjeździe czysto zawodowym nie pojawił się nikt z pośród władz.

Nowy zjazd rabinów

We Lwowie czynione są obecnie przygotowania do zwołania nowej konferencji rabinów. W konferencji wezmą udział rabini z „Mizrachi" i „Agudy". Jak wiadomo, rabini ci nie brali udziału w dotychczasowych zjazdach rabinów.

Poseł Kirschbraun we Lwowie.

We Lwowie odbył się wiec, na którym wystąpił poseł Kirschbraun. Poseł Kirschbraun zaatakował blok mniejszości narodowych i taktykę sjonistów w b. Kongresówce. Mowy posła Kirschbrauna wysłuchano spokojnie, natomiast przy przedkładaniu rezolucji doszło do awantur. Wzburzenie wywołała zwłaszcza nieodpowiednia ocena działalności posła Grünbauma.

Związek kobiet żydowskich w bloku mniejszości narodowych

Rada centralna związku kobiet żydowskich w Warszawie uchwaliła na ostatniem posiedzeniu przystąpić do bloku mniejszości narodowych i delegować reprezentantkę związku do centralnego komitetu wyborczego. Związek kobiet domaga się jednego mandatu.

•

„Dziennik Lwowski" podaje notatkę o zgromadzeniu kobiet polskich we Lwowie, które uchwaliły głosować na listę rządową przy wyborach, nie wysuwając własnych kandydatów.

„Polskie kobiety — czytamy w rezolucji — złożą ofiare, rezygnując z wystawienia własnej listy".

Sanacja nie chce Dra Wassera

Jak wiadomo, asymilator dr. Wasser ze Lwowa miał figurować na państwowej liście sanacji. Obecnie otrzymał dr. Wasser zawiadomienie, że nie zostanie umieszczony na tej liście. Widocznie ostatni zjazd rabinów wykazał z całą wyrazistością zupełną bezsilę tego przedstawiciela asymilatorów. Dr. Wasser nie wyrzekł się atoli myśli o mandacie. Po dobno zwrócił się on do posła Bryla z wnioskiem, by umieścił jego nazwisko na liście państwowej Stronnictwa Chłopskiego.

Kandydatury krakowskie

Jak słychać, chadecja krakowska wystawia do Sejmu kandydaturę b. senatora Adelmana oraz b. rektora Akademji Górniczej, prof. Krauzego. Dotąd niewiadomo, czy powstanie w Krakowie blok chadecko- endecki, a to ze względu na przeciągające się pertraktacje chadecji z „Piastem", który-to blok ma objąć całe państwo. O ile endecja wystąpi w Krakowie samodzielnie, to jako kandydaci wchodzą b. poseł Rymar i literat Karol Hubert Rostworowski, autor osławionej sztuki antysemickiej „Antychryst".

PPS wystawia w Krakowie kandydatury b. posła Dra Bobrowskiego i b. posła Dra Marka, a w okręgu tarnowskim, gdzie PPS dotąd nie miała mandatu, kandydować będzie na pierwszem miejscu, p. Adam Ciołkosz, redaktor „Naprzodu".

Kandydatem czołowym sanacji będzie w Krakowie najprawdopodobniej prof. Krzyżanowski. Zachodzi także możliwość postawienia na pierwszem miejscu, jako „wabika", jednego z wybitnych członków rządu, podobno wicepremjera Bartla, któryby w razie wyboru zrzekł sie mandatu na rzecz następnego kandydata.

B. poseł Marjan Dąbrowski, który po manifeście sen. Bojki wystąpił z „Piasta", ma kandydować podobno nie na liście sen. Bojki, lecz na liście państwowej „bezpartyjnego komitetu współpracy z rządem" i to na „asekurowanem" miejscu, o ile oczywiście całkowita asekuracja możliwą jest przed wyborami. Jak wiadomo również przy poprzednich wyborach red. Dąbrowski nie kandydował w okręgu, lecz wszedł do Sejmu z listy państwowej „Piasta".

20 tysięcy złotych za jeden mandat

Jedno z pism poznańskich donosi: Pewne poznańskie towarzystwo zwróciło się do redakcji endeckiego organu w Poznaniu „Kurjer Poznański" z zapytaniem, czy endecy nie zgodziliby się wystawić kandydatury przedstawiciela tej instytucji przy wyborach do sejmu. Na to otrzymała ta instytucja odpowiedź, że endecja może wystawić kandydaturę tej osoby, jeśli ona złoży 20.000 zł.

Z DNIA

Kłamstwo i prowokacja

W numerze z dnia 7 bm. zamieścił krakowski „Czas" artykuł wstępny pt. „Bezpartyjne listy współpracy z rządem". Wyraziwszy na wstępie — nie dla każdego zrzeszą miarodajne — zdanie o tem, że rząd dobrze czyni, traktując wybory jako politicum, tzn. — w zwykłym języku — „robiąc" wybory — dzieli „Czas" ogół stronnictw na takie, które „gotowe są do życzliwej współpracy z rządem, pomimo różnic jakie ich pozatem między sobą różnić będą" oraz takie, które „odrzucają współpracę z rządem" i „zwalczają rząd zasadniczo". Do tej drugiej kategorji zalicza „Czas": P. P. S., komunistów, endeków, Ukraińców i Żydów. Wszystkie te grupy nazywa „Czas" blokiem „antyrządowym", w przeciwieństwie do bloku „prorządowego", który stanowią „bezpartyjne listy współpracy z rządem".

Cały ten podział „Czasu" jest — o ile idzie o nas, Żydów — kłamliwym i prowokacyjnym. Prowokacja ta jest tembardziej karygodną, ile że każdy, kto choćby tylko trochę orjentuje się w nastrojach panujących w społeczeństwie żydowskiem, powinien chyba wiedzieć o tem, że żadne z mieszczańskich stronnictw żydowskich, a w szczególności stronnictwo sjonistyczne, nie zwalcza obecnego rządu zasadniczo i nie może być w żaden sposób podciągnięte pod kategorję stronnictwa „antyrządowego". Nie można również o żadnej grupie żydowskiej a w szczególności o stronnictwie sjonistycznem twierdzić, że odrzuca „współpracę z rządem"! Nie wydaje nam się, ażeby „Czas" o tem nie wiedział, a jeśli wbrew lepszej wiedzy ośmiela się w sposób kategoryczny coś podobnego twierdzić, to czyni to bezwątpienia w pewnym, przejrzystym celu... wyborczym.

Sytuacja nie przedstawia się bynajmniej tak prostolinijnie, ażeby wszyscy, którzy sympatyzują z dzisiejszym rządem i którzy bynajmniej nie pragną zmiany tego rządu, mogli lub chcieli utonąć w morzu „bezpartyjnych list współpracy z rządem". Byłoby też istotnie groteską i farsą, gdyby kupiec i handlarz żydowski miał pójść głosować na tę samą listę, co obszarnik polski, właścianin, urzędnik lub mieszczanin polski, mniej albo więcej hołdujący tendencjom antysemickim. Jest jeszcze wielką zresztą kwestją, czy „współpraca" nie da się o wiele logiczniej pomyśleć bez wspólnych list, niwelujących sztucznie pewne faktyczne i usunąć nie dające się różnice, a przy współdziałaniu na terenie parlamentarnym.

W każdym razie, czy „współpracę" będzie się pojmowało tak lub inaczej i czy zaakceptuje się te lub owe metody współpracy — nie wolno fałszować faktów i faktycznych przesłanek. Fałszowaniem zaś rzeczywistości jest wmawianie rządowi, społeczeństwu i... wyborcom, że narodowe żydostwo jest „antyrządowem", że „zwalcza rząd zasadniczo" itp.

Jest to kłamstwo i prowokacja, zasługujące na należyte napiętnowanie! (b)

Przegląd gospodarczy

Zaufanie zagranicy do złotego

Weksle polskie na rynku wiedeńskim

W przeciwieństwie do okresu z przed 4-ch miesięcy, już od listopada obserwujemy, że poważni kupcy zagraniczni przedewszystkiem zaś niemieccy oraz gdańscy ofiarują towar w kalkulacji złotowej i przyjmują zobowiązania zapłaty w walucie złotowej.

Poważne banki polskie z Bankiem Polskim na czele, są zdania, że w niedługim czasie nietylko nasi najbliżsi sąsiedzi, lecz i reszta zagranicy chętnie będzie nabywała weksle polskie, które dziś można już spotkać na rynku wiedeńskim, a Anglja wystąpi z propozycjami udzielenia pożyczek, w pierwszym rzędzie dla przemysłu łódzkiego.

Dywidenda Banku Polski ma wynieść 14 proc.

Według dotychczasowych planów i poglądów, uzgodnionych już zresztą w łonie Banku Polskiego, ma Bank ten wypłacić tytułem dywidendy 14 proc. po potrąceniu już przewidzianych statutowo sum dla skarbu państwa i odpisach, które w roku bieżącym mają być poczynione możliwie jaknajwiększe, by stworzyć znaczną rezerwę.

W dniu 11 bm. obradować będzie komisja bilansowo-budżetowa, która rozpatrzy wnioski dyrekcji w sprawie bilansu rocznego, zaś w dniu 12 bm. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym zostaną zatwierdzone ostateczne wnioski, mające zostać przedłożone walnemu zgromadzeniu.

Poznański rynek drzewny

Obecnie prawie wszystkie tartaki są nieczynne, wskutek ukończenia kampanji zeszłorocznej, remontu maszyn etc. Sprzedaż drzewa w lasach rozpocznie się w najbliższych tygodniach. Na rynku drzewnym panuje obecnie tendencja mocna, zwłaszcza na surowiec sosnowy. Zawarcie polsko-niemieckiego prowizorjum, które jest zawiązkiem przyszłego traktatu handlowego, posiada wielkie znaczenie dla międzynarodowego obrotu drzewnego. Nietylko bowiem oba kraje są bezpośrednio zainteresowane w układzie gospodarczym lecz i inne państwa europejskie, ponieważ wprowadzenie w życie traktatu handlowego nie pozostanie bez wpływu na usposobienie rynków światowych.

Przez zawarcie prowizorjum zapewnili sobie Niemcy wywóz nieograniczonej ilości drzewa okrągłego, przez to każdy niemiecki handlarz drzewa i właściciel tartaku jest w możności zaopatrzyć się w potrzebną ilość drzewa okrągłego i we własnym interesie będzie się starał przy submisjach na drzewo okrągłe, zwłaszcza w lasach państwowych, podawać możliwie niskie ceny. Dla tego przypuszczalnie dotychczasowe ceny ulegną zniżce, co byłoby bardzo pożądane ze względu na to, że silna zwyżka drzewa okrągłego, która daje się zauważyć od szeregu miesięcy, uniemożliwia ruch budowlany i pociąga za sobą silny wzrost cen materjału tartego budowlanego i stolarskiego. W sprawie zakupu i wywozu drzewa tartego zajmują Niemcy narazie stanowisko wyczekujące, chcąc się przekonać, jakie ceny na drzewo okrągłe przyniosą najbliższe aukcje sprzedażne w lasach. (Pap.).

O mechaniczne urządzenia w piekarniach

Jak wiadomo, w myśl rozporządzenia rządowego z 31 października 1927 r. wszelkie zakłady piekarskie i cukiernicze w miejscowościach liczących powyżej 5,000 mieszkańców oraz w uzdrowiskach i zdrojowiskach mają obowiązek wprowadzenia przy przesiewaniu mąki oraz przy mieszaniu i zagniataniu ciasta urządzeń mechanicznych najpóźniej w przeciągu 6-ciu miesięcy po wejściu w życie rozporządzenia. Wprawdzie termin ten upływa dopiero 24 maja br., lecz już obecnie wszelkie zakłady wyrabiające pieczywo powinny się zająć wprowadzeniem wymienionych urządzeń, gdyż po upływie przewidzianego terminu tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie termin ten przedłużony zostanie, inne zaś zakłady będą narażone na opieczętowanie aż do wprowadzenia urządzeń mechanicznych.

Międzynarodowy kartel stalowy a polski przemysł żelazny

Sensacją gospodarczą dnia jest możliwość walki Międzynarodowego Kartelu Stalowego z polskim przemysłem żelaznym na Górnym Śląsku. W związku z tem nie jest wykluczonem, że hutnictwo polskie zniży ceny za blachę cienką i walcówkę mniej więcej o 10 do 15 proc. Krok ten ma prawdopodobnie na celu uniemożliwić wejście na rynek polski konkurencji zagranicznej, próbującej ostatnio przy pomocy cen dumpingowych przedostać się na polski rynek wewnętrzny.

Konkurecja ta tłumaczy się jednolitym frontem wszystkich uczestników międzynarodowego kartelu stalowego, usiłujących zmusić Polskę do przystąpienia do kartelu na zasadzie proponowanych jej niekorzystnych warunków. Hutnictwo polskie zachowuje natomiast wobec kartelu wyczekujące stanowisko, zwłaszcza wobec istniejących w kartelu tarć pomiędzy poszczególnemi uczestnikami, w pierwszym rzędzie nieporozumień francusko-belgijsko-niemieckich na tle projektowanego syndykatu sprzedaży oraz na tle nowych żądań bloku środkowo-europejskiego.

Locarno ekonomiczne

Przed stabilizacją franka franc. i lei.

Locarno ekonomiczne — pisze „Tyg. Handl." — zaczyna przybierać realne kształty. Kooperacja banków emisyjnych stała się faktem. Kapitał międzynarodowy dąży przy współudziale banków emisyjnych do przeprowadzenia stabilizacji walut państw europejskich. Przypuszczalnie w najbliższej przyszłości przeprowadzona będzie stabilizacja franka franc. a następnie lei rumuńskich.

Wbrew doktrynie Monroe'go Ameryka bierze w akcji tej czynny udział i pomimo nieuznania Sowietów interesuje się problematem stabilizacji waluty sowieckiej. Jeżeli pierwsza konferencja Stronga i Schachta z Scheinmanem nie dała pomyślnych wyników, to jest ona bądź co bądź zapoczątkowaniem akcji unormowania stosunków z Rosją Sowiecką.

—o—

ZMIANA PRZEPISÓW KONTROLI UBEZPIECZEŃ. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie prawdopodobnie około połowy bieżącego miesiąca wydane zostanie rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające szereg zmian przepisów, dotyczących kontroli ubezpieczeń. Kontrola ubezpieczeń, sprawowana przez urząd kontroli przy Ministerstwie Skarbu, obejmuje zarówno ubezpieczenia prywatne, jak i społeczne. Nowe przepisy zmierzają ku usprawnieniu i większej ruchliwości kontroli na korzyść ubezpieczonych oraz dają większą gwarancję wytrzymałości finansowej towarzystw i kas ubezpieczeniowych.

UZYSKANO ZGODĘ NA WYWÓZ KARTOFLI DO CZECHOSŁOWACJI. W wyniku starań konsulatu Rzplitej w Pradze Czechosłowackie ministerstwo rolnictwa zgodziło się zasadniczo na import kartofli z Polski. Nasze Ministerstwo Rolnictwa dopuszcza do wywozu tylko te kartofle, które posiadają odpowiednie świadectwa fitopatologiczne. Nie będą wymagane świadectwa do każdego transportu kartofli, natomiast niezbędne będzie stwierdzenie Ministerstwa Rolnictwa, że dany powiat nasz, czy województwo wolne jest od zarazy ziemniaczanej. Te same starania we Francji nie dały wyniku, gdyż rząd francuski odmówił zezwolenia na przywóz kartofli z Polski.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU odbędą się w roku br. w terminie od 29 kwietnia do 6 maja. Szczegółowe warunki udziału w Targach oraz formularze zgłoszeń mogą zainteresowani otrzymać w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w godzinach urzędowych.

HANDEL „ŁAŃCUSZKOWY". W połowie bieżącego wchodzi w życie zakaz zawierania umów lawinowych (tzw. handel „łańcuszkowy"), polegający na tem, że nabywający towar poza należną zapłatą zobowiązuje się do pozyskania dla sprzedawcy na tych samych warunkach pewnej liczby odbiorców. Po powyższym terminie winni zawierania podobnych umów ulegać będą karze, przewidzianej w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

OZJASZ THON

Przedruk i przekład wzbroniony.

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

13.

Przyszły historyk zapewne nada drugiemu sejmowi odrodzonej Polski przydomek przykry. Sądzę jednak, że o ile ten historyk będzie chciał być zupełnie sprawiedliwym i objektywnym, to tej „przykrości" nie zaczerpnie z dziedziny etycznego wartościowania, tylko z dziedziny „przeznaczeniowo-losowej". Nazwie go sejmem — nieszczęśliwym. W różnych stadjach i okresach był on stopniowo wykrzywiany i wypaczany, korumpowany i demoralizowany, lekceważony i wyśmiewany, a nareszcie — deptany i poniewierany.

Na początku była — zbrodnia. Zbrodnia królobójstwa, za którą moralnie — jeżeli nie bezpośrednio — odpowiedzialni byli wodzowie wielkich prawicowych partyj sejmowych, złączonych w „Chjenie". Gdyby nie było na ten związek innych dowodów, wystarczyłoby niewątpliwie już to, że ta zbrodnia wynikała wprost z ohydnej i głupiej teorji, że do rządzenia w Polsce upoważnieni są wyłącznie Polacy z narodowości. Ta teorja jest ohydną, bo sprzeciwia się literze i duchowi konstytucji i wszelkim prawnym i etycznym zasadom o prawach obywatelskich. Ale jest ona też głupia, bo odpycha 35—40 procent obywateli od zajmowania się sprawami państwa polskiego. Irredenta kresowa, np., zostaje przez taką ultra-„patrjotyczną" ideologję wprost zalegalizowaną. Kresy słusznie mogą się przed trybunałami międzynarodowemi pytać: Dlaczego mamy należeć do państwa, którego najwpływowsi nam wyraźnie w niem czynnego udziału odmawiają? Taka koncepcja, która państwo świadomie kurczy i pomniejsza, powinna być traktowaną jako wyraźna zdrada stanu i karana jak najniebezpieczniejsza zbrodnia przeciw państwu.

A jednak ta właśnie nieszczęsna ideologja — grzech pierworodny, plama i przyczyna upadku drugiego sejmu — znajdywała w sejmie coraz więcej zwolenników. Przedewszystkiem zdobyła sobie dyktatora „Piasta" — Witosa. Ten giętki i — nieraz — przechytrzony polityk o zresztą niewątpliwie nieprzeciętnych zdolnościach, niezawsze uznawał tę szkodliwą teorję. W sejmie ustawodawczym wyraźnie zaprosił mnie jako zastępcę „Zjednoczenia posłów żydowskich" do kooperacji z uformować się mającą lewicowo-centrową większością. Oświadczyłem wówczas p. Witosowi dosłownie, co następuje: „Zgoda, panie prezesie. Co więcej — nie przedstawiam żadnego rachunku i nie żądam w tej chwili żadnej ceny. Żądam tylko jednej zasady: Jawnie grzeszyć! Pan musi się do kooperacji z Żydami wyraźnie i głośno przyznać. Nie chcę w żaden sposób, ażebyście sobie postąpili z Żydami, jak Heine ze swoją ładną kochanką: „Blamier' mich nicht, mein schönes Kind, Und grüss' mich nicht unter den Linden. Wenn wir nachher zu Hause sind, Wird sich schon alles finden..." Właśnie na samych „Unter den Linden" będziemy się do siebie przyznawali. Pan Witos uznał słuszność tego zasadniczego postulatu i nie próbował mu się przeciwstawić. Jeszcze nawet na początku drugiego sejmu oświadczył mi: „Ja chcę z wami gadać, a Pan rozumie, że pragnę się — dogadać". A mimo to przeniosł się

Rezolucje konferencji „Mizrachi"
dla zach. Małopolski i Śląska

SPRAWY KULTURALNE.

1) Konferencja poleca egzekutywie stworzyć resort dla pracy kulturalno- wychowawczej, którego zadaniem będzie: zakładanie szkół mizrachistycznych na prowincji, rejestrowanie nauczycieli i t. d.

2) Konferencja wzywa egzekutywę do ujednostajnienia programu nauczania wszystkich szkół mizrachistycznych.

SPRAWY PALESTYŃSKIE.

1) Konferencja wita z zadowoleniem proklamację centrali światowej org. „Mizrachi" o założeniu specjalnego funduszu (Keren Erez Izrael) dla utrzymania religijnych instytucji w Erez i wzywa wszystkich mizrachistów do popierania z całych sił tego funduszu.

2) Konferencja podkreśla doniosłą rolę Keren Kajemeth Leizrael dla wyzwolenia ziemi palestyńskiej i nakłada obowiązek na wszystkich członków do intenzywnej akcji, celem powiększenia dochodów tego funduszu. Należy dążyć do wypełnienia kontyngentów wyznaczonych dla każdej miejscowości.

3) Konferencja podkreśla, iż jest obowiązkiem każdego Żyda a zwłaszcza mizrachisty opodatkować się na rzecz Keren Hajessod i wzywa wszystkich członków do wzmożonej pracy w tym kierunku.

4) Konferencja wyraża swoje ubolewanie z powodu ostatnich wypadków w Petach Tikwie między kolonistami a robotnikami i wyraża życzenie, aby Egzekutywa sjońska w Jerozolimie położyła kres tym zatargom przez ustanowienie neutralnych biur pracy i przymusowość sądów polubownych w Palestynie.

5) Konferencja wyraża radość i zadowolenie z powodu secesji robotników mizrachistycznych z ogólnej org. robotniczej i wstąpienie ich do org. „Hapoel Hamizrachi".

6) Konferencja wskazuje na wielkie znaczenie funduszu Tora we Awoda dla Hapoel Hamizrachi i zgłasza swój udział w tejże akcji prowadzonej obecnie na terenie naszej dzielnicy przy pomocy delegacji palestyńskiej.

7) Konferencja wyraża swe rozgoryczenie i energiczny protest przeciw Egzekutywie sjonistycznej w Jerozolimie z powodu negatywnego stanowiska wobec Hapoel Hamizrachi i uważa ostatnie zarządzenie Egzekutywy co do opuszczenia ziemi „Szeich Abrik" przez „Irgun I" z Hapoel Ham. za krzywdzące, tembardziej ileże centrala światowa Mizrachi i egzekutywa związku młodzieży mizrachistycznej postanowiły skolonizować ten „Irgun" własnemi środkami.

SPRAWY POLITYCZNE.

1) Konferencja org. „Mizrachi" składa wyrazy hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej I. Mościckiemu i prezesowi ministrów Marszałkowi Piłsudskiemu.

2) Konferencja, po wysłuchaniu sprawozdania politycznego egzekutywy, przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości dotychczasowe stanowisko egzekutywy w sprawie przyszłych wyborów i upoważnia nowo wybraną egzekutywę do powzięcia ostatecznych postanowień w tej sprawie, mających na celu ochronę interesów „Mizrachi" w zach. Małopolsce i Śląsku.

3) Konferencja wita z sympatją rozszerzenie dekretu Piłsudskiego na Małopolskę, wprowadzającego zasadę demokratyzacji kahałów.

4) Konferencja stwierdza w szczególności z zadowoleniem, że dekret uznaje zasadę jednolitości żydostwa w Polsce i stwarzając podstawę jednolitej reprezentacji, kładzie kres atomizacji ustroju społecznego Żydów.

5) Konferencja wyraża ubolewanie, że dekret uszczupla kompetencję kahałów i żąda rozszerzenia jej również na sprawy narodowe i społeczne.

6) Konferencja oświadcza, że wciągnięcie rabinów w walkę polityczną grozi poniżeniem godności rabinów i powagi religji i żąda, aby rabini stali zdala od wszelkiej walki politycznej.

7) Konferencja protestuje energicznie przeciw haniebnym ekscesom i zniewadze świątyń, dokonanym ostatnio w Rumunji i wzywa świat cywilizowany, w szczególności Ligę Narodów do powzięcia kroków celem zapobieżenia podobnym smutnym i haniebnym wypadkom na przyszłość.

8) Konferencja protestuje energicznie przeciw prześladowaniu religji i narodowości żydowskiej w Rosji sowieckiej.

* * *

Rezolucje w sprawach organizacyjnych odnoszą się do zakładania instytucyj mizrachistycznych, podatku partyjnego i prasy.

Sukces akcji amerykańskiej
na rzecz robotników palestyńskich

Nowy Jork. ŻAT. Odbył się tu entuzjastyczny wiec masowy na rzecz robotników żydowskich w Palestynie, podczas którego zebrano na miejscu sumę 72.000 dolarów, w tem 21.000 dol. w gotówce. Wiec przyjął również uchwałę w sprawie rocznej sumy 300.000 dolarów na rzecz ruchu robotniczego w Palestynie. Wśród mowców, którzy wystąpili w tym wiecu, znajdowali się p. Meromiński, jeden z członków palestyńskiej delegacji robotniczej, która bawi obecnie w Ameryce, oraz szereg znanych przywódców amerykańskich związków zawodowych (Trade Unions).

Przeciw planowi założenia katedry żydowskiej na Uniw. Hebr.

Jerozolima. ŻAT. Związek obrony języka hebrajskiego (Gdud Mogineh Hasafah) ogłosił odezwę, ostro protestującą przeciwko planowi założenia katedry żydowskiej na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie.

Również poza kołami należącemi do Gdudu daje się zauważyć niezadowolenie z powodu uchwały posiedzenia kuratorjum uniwersytetu jerozolimskiego w Moguncji co do przyjęcia dotacji pewnego wydawcy żydowsko amerykańskiego na rzecz założenia katedry żydowskiej. Wskazują, że taka katedra mogłaby podważyć pozycję języka hebrajskiego jako języka narodowego żydostwa palestyńskiego.

Wśród słuchaczów uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie również powstał ruch przeciwko planowanej katedrze żydowskiej. Część studentów wypowiada się za zwalczaniem tego planu wszelkiemi środkami, nie wyłączając strajku.

Przywódca opozycji rumuńskiej
o skutkach hecy pogromowej zagranicą

Bukareszt. ŻAT. Wybitny polityk rumuński Vaid aVaeved, wiceprzewodniczący opozycyjnej partji narodowych zaranistów, oświadczył w rozmowie z redaktorem dziennika „Lupta" co następuje:

„Nawet w carskiej Rosji nie tolerowano bezczeszczenia synagóg żydowskich. Od stu lat nie było podobnych ekscesów barbarzyńskich, jak obecnie w Rumunji. Gdy rządy carskie chciały zwrócić uwagę opinji publicznej, urządzały pogromy. Żydów bito wówczas w okrutny sposób, były nawet trupy, lecz pogromczykom zostawiano wolną rękę aż do próg synagóg. Gdy jednak chuligani odważali się przestąpić progi synagóg, wówczas kozacy sami bronili świątyń swemi nahajkami... I to, co nie mogło mieć miejsca nawet w carskiej Rosji podczas osławionych pogromów carskich, zdarzyło się w naszym kraju w roku 1927. Jest to wyłączną winą rządu liberalnego, który nie rozumiał, jak należy utrzymać spokój i porządek w kraju. Można sobie wyobrazić, jakie ujemne skutki będą dla nas miały wypadki w Wielkim Waraždynie i jak będą spoglądać przez długi czas na nas, Rumunów, zagranicą. Dobre imię i kredyt Rumunji zostały podważone na bardzo długi czas.

Zapytuję tylko, zakończył swoją rozmowę p. Vaevod, czy ci, którzy pozwolili na odbycie kon-

Baron Rotszyld przeznaczył 5 milj. dolarów
na rzecz kolonizacji żydowskiej w Palestynie?

Z Paryża donoszą, że prezydent Dr Weizman odbył tam konferencję z baronem Edmundem Rotszyldem. Na konferencji tej omówiono sprawę osiedlenia części bezrobotnych jako kolonistów na roli w Palestynie. Baron Rotszyld zażądał przedłożenia sobie dokładnego planu budowy nowych kolonij. Chodziłoby o osiedlenie 1.500 rodzin. Baron Rotszyld zamierza na ten cel wyasygnować miljon funtów szterlingów. Podobno ma to być dar Rotszylda z okazji złotego wesela, które baron niedawno obchodził.

Jeśli wiadomość ta sprawdzi się, to baron Edmund Rotszyld powiększy stokrotnie swoje zasługi około kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Należy zaznaczyć, że osiedlenie 1.500 rodzin na roli otworzy możliwości osiedlenia się dalszego tysiąca rodzin innych zawodów. Dar ten rozwiązałby w dużej mierze kwestję bezrobocia w Palestynie.

---

wkrótce z całym swoim taborem do obozu Chjeny i za cenę swojego premjerostwa stał się wyznawcą i jednym z głównych apostołów teorji o „istinno"-polskiej większości. Mówię „istinno"- polskiej, nie, ażeby kogoś obrazić, nawet nie samych autorów tego, chorego pomysłu, tylko poprostu dlatego, że taka terminologja nie może być zapożyczoną ze słownic żadnych zachodnich języków, a tylko z carskiego.

Ta oto ideologja jest — mojem zdaniem — źródłem wielu nieszczęść drugiego sejmu. Ścieśniono znacznie koło współpracowników, a tu było niesłychanie duże i ciężkie zadanie do rozwiązania: Uporządkowanie skarbu, a w pierwszym rzędzie ustalenie waluty.

Witos dwa razy uląkł się katastrofalnego upadku marki polskiej i — wziął i uciekł. Szukano ministrów skarbu latarniami Djogenesa, Jak bardzo jednak te latarnie ledwie słabo migotały, świadczy choćby ten fakt, że między innymi znaleziono — Kucharskiego. Zdaje się, że ani moralnie, ani intelektualnie niebardzo ten pan nadawał się do tego urzędu. Za jego czasów ministerstwo skarbu rzeczywiście zupełnie wyszło z zawiasów. Nikt zgoła nie wiedział, co obowiązuje, co jest dozwolone, a co zakazane. Pamiętnem zapewne zostało, jak on się chwalił z trybuny sejmowej, że niema ani jednego Żyda w amerykanskiem konsorcjum, które mu — nie dało pożyczki. Takich Żydów i nieżydów, którzy panu Kucharskiemu nie chcieli zawierzyć pożyczki, było bodaj-że bardzo dużo na świecie... Nietylko skarb pod jego zarządem, ale on sam pono niezbytnio budził zaufania...

Dlatego też można było niemal radośnie powitać objęcie zarządu skarbu przez Władysława Grabskiego. Nie wiem, w jakiej mierze depopularyzuję się, ale przyznaję, że na zapytanie, wystosowanę do mnie przez prezydenta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowskiego, kogobym mu proponował na ministra skarbu, wskazałem na p. Władysława Grabskiego. Nie wątpię, że to moje powiedzenie nie miało najmniejszego wpływu na decyzję prezydenta, ale ja faktycznie nikogo wtedy nie widziałem, ktoby był od Grabskiego odpowiedniejszym. Raz z tytułu osobistej integralności. Dalej — jednak to jest człowiek, który myśli i ma jakąś inicjatywę. A nareszcie — to jest człowiek konsekwentny. Przynajmniej będą ludzie wiedzieć, co jest i jak jest i do czego się zmierza. Gdyby Władysław Grabski nie był się wgryzł w swoje koncepcje, tak, że one mu poprostu świat zasłoniły, a on wogóle przestał się liczyć z realnymi faktami, toby jednak pomimo wszystko należało uważać jego czyn, jako zbawienny. On przecież Polsce dał walutę i potrafił ją przez blisko dwa lata utrzymać na stałym poziomie. Przypominam sobie dokładnie rozmowę z wybitnym przywódcą socjalistycznym, która okazuje, jak bardzo popularnym był ten czyn w szerokich sferach ludności. Pytałem się owego pana, dlaczego socjaliści tak popierają Grabskiego, chociaż jego gabinet — to już było w drugim roku rządów! — jest taki bezwzględnie reakcyjny. Na to otrzymałem odpowiedź bardzo charakterystyczną: „Robotnicy nie pójdą za nami przeciw Grabskiemu, bo oni mu są wdzięczni za ustalenie waluty. Robotnik mówi: Dzięki Grabskiemu wiem nareszcie, co zarabiam i co za to sobie mogę kupić". (Cda).

...ruchu studenckiego, popierając go materjalnie i dając nawet do dyspozycji specjalne pociągi, mogą teraz posiadać autorytet moralny dla ukarania winowajców?..."

HANDEL ZAGRANICZNY PALESTYNY W DRUGIM KWARTALE 1927 R. W drugim kwartale ubiegłego roku 1927 importowano do Palestyny towary na ogólną sumę 1,443.642 funtów egipskich, w tem gotowe fabrykaty na sumę 810.054 funtów eg., produkty żywnościowe, napoje i wyroby tytoniowe na sumę 358.655 funtów eg. Gros towarów importowano z Egiptu (397.879 funt. eg.), następnie z Anglji (225.282 eg. funtów), Syrji (240.143 f. eg.), Niemiec (139.413 f. eg.) W tym samym okresie Palestyna eksportowała towary i produkty na sumę 341.624 funtów egipskich.

LAS IM. NADRABINA PROF. CHAJESA W PALESTYNIE. Sjoniści austrjaccy rozpoczęli zbiórkę pieniężną celem zebrania funduszu na zasadzenie w Palestynie 10.000 drzew jako lasu im. ś.p. nadrabina prof. Cwi Chajesa.

NOWI POLICJANCI ŻYDOWSCY W JAFFIE. Jak donosi „Falastin", przybyło w tych dniach do Jaffy celem objęcia służby policyjnej 12 absolwentów szkoły policyjnej w Jerozolimie, wśród nich 8 Żydów. Ogółem jest obecnie w Jaffie 26 policjantów-Żydów.

UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY TOM WIELKIEJ ENCYKLOPEDJI ŻYDOWSKIEJ. W tych dniach wyszedł z druku pierwszy tom przygotowywanego od wielu lat wydania niemieckiego „Encyklopedji Judaica" nakładem wydawnictwa „Eszkol" w Berlinie. Prace przygotowawcze do tego wielkiego przedsięwzięcia rozpoczęły się przed 4 laty pod kierownictwem założycieli wspomnianego wydawnictwa Dr Nahuma Goldmanna i Dr Jakóba Klatzkina.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 10 stycznia

Kraków (566 m) 12 Komunikaty. 15—15'20 Komunikaty gospodarcze. 16'40—17'05 Odczyt pt. „Sodalnictwo starożytne i nowoczesne", wygł. Jan [illegible]chlewski. 17'20—17'45 Odczyt pt. „O ciepłocie ciała ludzkiego podczas choroby" wygł. Prof. Dr [illegible] Maydell. 17'45—18'55 Transm. z Warszawy (koncert). 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'35—20 Odczyt pt.: „Kalendarze krakowskie XVI w." (II), wygł. pułk. Dr J. Syruga. 20'30 Transm. z Warszawy (muz. lekka). 22'30—23'30 Muzyka salon z „Pa[illegible]".

Warszawa, (1111 m) 11'40 i 14'40 Komunikaty. 17'45 Koncert (m. in. Beethoven). 20'30 Muz. lekka (m. in. pieśni). 22'30 Muz. taneczna.

Poznań (344. 8 m) 14 Giełda. 17'45 Transmisja z Warszawy. 20'30—22 Koncert.

Katowice (422 m) 17'45 i 20'30 Transm. z Warszawy (koncerty). 22'30 Muz. z kawiarni.

Wilno (435 m) 17'45 i 20'30 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 16'15 i 20'05 Koncerty.

Berlin (483. 9 m) 17—18'45 Muz. tan. 20'10 opera

Lipsk (365.8 m) 16'30 Koncerty. 20'15 Wyj. z o[illegible] do 24 Muz. taneczna.

Stuttgard (379.7 m) 20 Koncert (Berlioz). 21 [illegible]je i pieśni.

Langenberg (468.8 m) 13'05, 18 i 20'15 Koncerty.

Praga (348.9 m) 16'30 Koncert.

Rzym (449 m) 17'30 Muz. taneczna. 20'45 Koncert muz. rosyjskiej.

Międzynarodowa solidarność królów...

W jaki sposób cesarz Wilhelm uciekł do Holandji?

(-si) Ucieczka Wilhelma II. do Holandji wciąż jeszcze żywo zajmuje opinję świata. Winę ponosi tutaj głównie sam cesarz, albowiem występuje wciąż w roli moralizatora i zarzuca swojej ojczyźnie zdradę. Pisaliśmy niedawno o polemice, jaką rozpoczął nakład F. A. Köhlera, który niedawno ogłosił pierwszą część pamiętników ekscesarza, przeciwko znanemu pisarzowi niemieckiemu, Emilowi Ludwikowi, autorowi nader popularnej książki pt. Wilhelm II. Przytoczyliśmy też wywiady z byłym cesarzem i jego żoną, ogłoszone przez amerykańsko- niemieckiego dziennikarza Viercecka, a wszystkie te okoliczności świadczą o tem, że cesarz niemiecki chce nadal uchodzić za „rycerza bez skazy".

Niedawno we „Frankfurter Zeitung" pojawił się artykuł przedstawiający sromotną i haniebną ucieczkę Wilhelma do Holandji. Okazuje się teraz, że król angielski Jerzy, dowiedziawszy się, że ententa zażąda wydania Wilhelma, zwrócił się do królowej holenderskiej Wilhelminy z prośbą o udzielenie swemu kuzynowi azylu w Holandji. A więc Anglik przygotował ucieczkę Wilhelma, tego samego Wilhelma, który najbardziej nienawidził Anglji, pod wpływem którego niemieccy nacjonaliści ukuli owo słynne pozdrowienie „Gott strafe England". Jeszcze dnia 6. listopada był w Spa, ówczesnej siedzibie niemieckiej głównej kwatery, holenderski generał, który konferował wyłącznie tylko z Wilhelmem, omawiając z nim szczegóły ucieczki. Zwykły żołnierz, gdy opuszcza armję może być pewnym, że stanie przed sądem wojskowym jako dezerter, ale naczelny dowódca i „cesarz z Bożej łaski" może być bezkarnie dezerterem.

Ale cesarz niemiecki jeszcze przedtem „zasłużył" sobie na względy swego angielskiego kolegi, albowiem wydał swego czasu rozporządzenie, by nie rzucać bomb w pobliżu pałacu angielskiej pary królewskiej. Jeden z niemieckich lotników ogłosił niedawno w prasie, że niemieckie statki powietrzne otrzymały pewnego dnia nagły i niespodziewany rozkaz cofnięcia się, albowiem tego samego dnia miał się odbyć zjazd króla angielskiego z królem belgijskim i prezydentem republiki francuskiej.

Ludy krwawo ze sobą walczyły, natomiast ponad głową walczących ze sobą ludów istniała, nawet w czasach pożogi wojennej, solidarność monarchów i prezydentów...

Pożegnanie dla p. Morewskiego

Morewski opuszcza Kraków. Dał nam wymarzoną postać miropolskiego cadyka, stworzył potężną, wstrząsającą do głębi kreację starego Mazy ze „Szmat" Lejwika, porwał nas brawurowym, prawdziwem pięknem opalizującym „Keanem", — pokażcie mi innego artystę, który tak potrafi zagrać Keana! — oczarował nas od niechcenia rzuconą sylwetką Gedalego z „Rodziny" Nomberga, był „Tym, którego biją po twarzy".

A teraz od nas odchodzi, odchodzi pełen żalu, że nie znalazł w Krakowie placówki dla swego „Shylocka". Niechże mi wolno będzie publicznie i głośno oświadczyć, że podzielam ten żal, niechże mi wolno będzie pożegnać wielkiego żydowskiego aktora i reżysera słowami najszczerszej podzięki za niezapomniane chwile wzruszenia, jakie przeżywaliśmy, oglądając Go na scenie.

Morewski jest żywiołowym aktorem jest artystą w każdym calu, każdym fibrem swego jestestwa. Podstawą jest potężny, bujny temperament, który jest prowadzony na uwięzi intelektu.

Na innej europejskiej scenie byłby taki Morewski wielkością uznaną i sławną, u nas jest inaczej. Każda scena niemiecka, gdyby miała takiego Morewskiego, uważałaby to za wielki dla siebie zaszczyt, u nas Morewski musi znowu rozpocząć swą wędrówkę po Polsce.

Ale, w chwili, gdy żegnamy Morewskiego, nie możemy zadowolić się jedynie słowami, któreby mogły niestety uchodzić tylko za komplimenty. Chociaż zapewniam, że bezwzględnie jestem szczerym, że, chociaż jestem recenzentem, zachowałem w sobie jeszcze zdolności do entuzjazmu, wiem, że wielu słowa te tylko za akt będzie uważać grzeczności. Dlatego do słów pożegnania gorzką dodaję prawdę. Pytam się: Gdzie Twoja, p. Morewski, ostatnia kreacja po Dukusie? Pomijam wewnętrzne trudności pracy na naszej scenie, które zmusiły Cię teraz do opuszczenia Krakowa, ale czy uświadomiłeś sobie także i to, że trzeba codziennie walczyć o publiczność? Tą walką jest nieustanna praca, jest ciągła twórczość. Nie można było Krakowa zdobyć starym repertuarem, chociażby granym przez takiego mistrza jak Morewski.

Pisze te słowa szczery przyjaciel, a nie tylko zawodowy krytyk i recenzent. Wierzę w to, że odrodzenie żydowskiego teatru w Polsce związane będzie z osobą p. Morewskiego, wierzę w to, że p. Morewski ma przed sobą jeszcze wielką misję do spełnienia. Oby te słowa były ostrzeżeniem na dalszą drogę życia, oby smutne krakowskie doświadczenie było dla p. Morewskiego punktem wyjścia nie do żalów i rekryminacyj, tylko do podjęcia wielkiego dzieła odbudowy żydowskiego teatru.

M. Kanfer.

Gościnne występy Lidji Potockiej

Nie jestem zwolennikiem gościnnych występów. Jestem bowiem zdania, że system gwiazd ostatecznie zbankrutował. Życie okazuje się jednak silniejszem od wszelkiej teorji. Nasz żydowski teatr musi urządzać gościnne występy, musi sprowadzać „gwiazdy". Na ławie oskarżonych znajduje się nie teatr, tylko publiczność, która zbrodniczą wprost obojętność okazała dla swego teatru.

Ale gościnne występy mają też i swoją dobrą stronę. Oto urządzają nam rewję naszych artystycznych rezultatów, zaznajamiają nas z temi siłami, na których może się oprzeć wielki żydowski teatr przyszłości. Oto dzięki gościnnym występom poznamy teraz panią Lydję Potocką. Przyszła do nas ze sceny rosyjskiej, występowała też na scenie niemieckiej. Poprzedza ją sława, która głosi, że p. Potocka jest zjawiskiem niecodziennem. Cechuje ją duża kultura artystyczna, która zdołała ujarzmić bujny aktorski temperament. Wiemy, że p. Potocka ukończyła konserwatorjum w Monachjum, ale z powodu choroby nie mogła się poświęcić karjerze pianistki. Czasami jest choroba prawdziwem dobrodziejstwem. Pani Potocka jako pianistka byłaby zupełnie dla nas straconą, ja-

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.)

Ciąg dalszy.

— Bez pieska wracać nie można, — powiedział stanowczo mój towarzysz. — Czy nie pobiegł on czasem z powrotem do wsi? Ty, bracie, zostań tu i szukaj w lesie, a ja pobiegnę z powrotem do wsi. Gdzieżby on mógł się podziać, jak nie tam? Licho go przecież nie porwało!

Mój towarzysz udał się z powrotem do wsi, a ja w dalszym ciągu szukałem w lesie, lecz nadaremnie. Późnym wieczorem wrócił mój towarzysz, ale bez pieska; przyniósł tylko ze sobą kawał chleba, który dostał we wsi. Zjedliśmy chleb, ale spać nie mogliśmy całą noc. Wyobrażałem sobie, co będzie ze mną, gdy wrócę do kapitana bez suczki, i krew ścinała mi się w żyłach.

Gdy tylko zaczęło świtać, rozpoczęliśmy na nowo poszukiwania w lesie. Obeszliśmy cały las wzdłuż i wszerz, przeszukaliśmy wszystkie krzaki i zarośla, wołając z całych sił: „Dezdemona! Dezdemona!" (Mój towarzysz zapamiętał już dobrze dziwną nazwę, gdy poszedł po raz drugi do wsi). Ale przeklęta Dezdemona nie odzywała się i nie pokazywała się na oczy. Nastał drugi wieczór. Przygnębieni, zmęczeni, z zasępionemi twarzami, głodni rzuciliśmy się na trawę pod drzewem.

— Co my teraz poczniemy? — spytał mnie żołnierz.

Zacząłem płakać i porwałem się za głowę.

— Kapitanowi nie wolno się pokazać na oczy! — biadał dalej mój towarzysz. — Zaknutuje na śmierć, żywcem zje.

— Poszukamy jeszcze jutro, może Pan Bóg da...

— Nie, Jarocha, basta! Nie będę się więcej uganiał za parszywym psiakiem!

— Więc cóż — do kapitana?

— Nie, do kapitana też nie pójdę.

— A co będziemy robić?

— Jarocha, nie wydasz?

— No gadaj-że nareszcie, nie męcz!

— Wszak katorżne jest nasze życie, nieprawdaż?

— No pewnie, co tu gadać.

— Ucieknijmy, Jarocha!

— Co ty mówisz, człowieku? Czyś zwarjował?

— Nie, bracie, jam nie zwarjował. Granica niemiecka jest tu blizko, tylko skoczyć. Zeszłego lata ilu żołnierzy tam zwiało! I cóż — ani jednego nie schwytali. Więc dalej go, spróbujmy też!

— A jak schwytają?

— Trzeba, żeby nie schwytali.

— Ale gdyby?

— No, to zedrą skórę i koniec!

— A właśnie o to chodzi, że skórę zedrą.

— A kapitan nie zedrze? Tam przynajmniej raz ci skórę złupią, a kapitan, wiesz, siedem skór odrazu zedrze. Pamiętasz, jak nas ostrzegał?

— Dezerter! Zgroza nawet pomyśleć!

— Myśmy z tobą, bracie i tak już zapisani jako dezerterzy, bo nie przyszliśmy wczoraj. Wszystko jedno — batów nie unikniemy. Ech, Jarocha, czy więcej zawinił, czy mniej — jeden djabeł! Więc zrobiono — co?

Ja się nie mogłem zdecydować. „Przepędzą szpicrutami przez front"... Zadrżałem na samą myśl o tej okropnej karze.

Ciąg dalszy nastąpi.

bo aktorka przecież trafiła do żydowskiej sceny.

Ale niechże mi wolno będzie już teraz zwrócić się do p. Potockiej niejako z otwartym listem. Przyjeżdżasz do nas, o Pani, ze swoim repertuarem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Kraków serdecznie Cię przyjmie, ale pozwól mnie, człowiekowi, który stoi u kolebki żydowskiego teatru u nas, zna więc stosunki i nastroje krakowskie poprosić Cię o zaznajomienie nas i z innemi sztukami. Wiem, że w repertuarze p. Potockiej znajdują się rzeczy najnowsze, (Jewrejnow!!) niechże więc nam je pokaże. Ale posuwam swą śmiałość jeszcze dalej. Oto p. Morewski, ten wieczny tułacz żydowskiej sceny marzy swój sen o Shylocku. Bądź dla niego, o Pani, Porcją, stwórz razem z nim żydowskiego Shylocka. Jakżeż doskonałą byś była Reboką West, dla Morewskiego jako Rosmersholma! Zbliża się stulecie urodzin Ibsena niechże więc żydowska scena w Krakowie pierwsza święci tę wielką międzynarodową uroczystość.

Zaczynam marzyć, ale kto wie, może marzenie moje znajdzie echo w duszy p. Potockiej. Wszak zapewniają nas, że p. Potocka wielką jest artystką. A „noblesse oblige"...

M. Kanfer.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Dziś pierwszy występ Lidji Potockiej

Z Krakowskiego Teatru Żydowskiego komunikują nam: Dziś we wtorek, premjera głośnej sztuki rosyjskiej „Skrzypce jesienne" I. Surguczowa z Lidją Potocką w swej kapitalnej kreacji. Ponadto wystąpią znane artystki z ubiegłego sezonu w Krakowie pp. Hadassa-Halicz i M. Rozen, oraz znakomici artyści warszawscy Sz. Landau, Weintraub i inni. Początek punktualnie o 8'15 wieczór. Punktualne przybycie konieczne, gdyż z chwilą podniesienia kurtyny wstęp na widownię będzie bezwarunkowo wzbroniony.

— **Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek „Cyrano de Bergerac". Repertuar bieżącego tygodnia przyniesie 37 powtórzenie „Turandot" we czwartek. Jutro „Tajemnica powodzenia". Próbami z „Mamusi", której akcja toczy się w burżuazyjnych sferach Wiednia, kieruje p. Niewiarowicz. Komedja Hirszfelda jest zabawnym obrazkiem nieporozumień, które w stosunkach rodzinnych wywołują pretensje erotyczne kobiety współczesnej, mimo lat dojrzałych, podejmującej rywalizację miłosną z własną córką. Obok p. Wernicz, wykonawczyni roli głównej, parę młodocianych kochanków grają pp. Barwińska i Burnstowicz; dwie charakterystyczne figury Konsula i Adwokata wiedeńskiego kreują pp. Strzelecki i Neubelt.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś we wtorek i jutro we środę o 7'30 w. arcywesoła operetka pt. „Lotnik zwycięzca" z występem gościnnym Cz. Celińskiej i Tadeusza Wołowskiego art. warszawskich. We czwartek ulubiony wodewil K. Krumłowskiego pt. „Królowa Przedmieścia" w doskonałej obsadzie premjerowej. W przygotowaniu: „Słowik hiszpański" prześliczna operetka Leona Falla.

— **IGNACY MANN**, znakomity nasz tenor, święcił ostatnio wielkie triumfy podczas gościnnych występów w Morawskiej Ostrawie i Bernie, gdzie prasa porównywała go ze Slezakiem. W ubiegłych dniach występował Mann w operze lwowskiej w „Pajacach", „Żydówce" i „Carmenie", gdzie również zdobył szturmem publiczność.

— **III. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P.** Oddział w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent Feliks Nowowiejski, solista Bronisław Gimpel, skrzypek, który po odbyciu 120-tu koncertów we Włoszech i po tournee w Ameryce, bawi chwilowo w Polsce i na zaproszenie Związku muzyków zjeżdża na poranek do Krakowa. W programie: Beethovena: V. Symfonja, Nowowiejskiego: Uwertura do opery „Legenda Bałtyku" oraz Mendelsohna: Koncert skrzypcowy. Bilety w cenie od zł 1—6 do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

— **JEDYNY KONCERT KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO**, naszego słynnego kompozytora, odbędzie się dziś tj. we wtorek 10 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą: znakomita pieśniarka Stanisława Korwin-Szymanowska, oraz sam kompozytor przy fortepjanie.

— **CLAIRE BAUROFF — HRABINA ZICHY** wystąpi w Krakowie tylko dwukrotnie, a to: we środę 11 i we czwartek 12 bm. w Starym Teatrze. Po olbrzymim sukcesie tej artystki w Paryżu pisał „Temps": „Nie był to taniec, lecz jakaś feeryczna bajka". W mnogości wrażeń widz nie orjentował się, że widzi przed sobą piękną nagą kobietę, lecz miał przed oczyma wizję antycznej figury z marmuru". — „Petit Parisien" pisał: „Nagość — tak! ale w jakiej postaci! Sztuka w najczystszej formie, w całym przepychu klasycznego piękna, symfonji barw i idealnej karnacji. Nagość w tej formie można bez obawy pokazać najszerszym masom".

— **TRZY SIOSTRY KOTANYJ**, słynne pianistki węgierskie, wystąpią z oryginalnym i dotychczas w Krakowie niewidzianym koncertem na trzy fortepjany, a to w piątek, 13 bm. w Starym Teatrze. W programie: Bach, De Falla, Beethoven, Liszt, Delibes i inni.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Wtorek: „Skrzypce jesienne" premjera (występ gościnny Lidji Potockiej).

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz o godz 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Cyrano de Bergerac".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz o godz 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Lotnik zwycięzca".

Wiadomości z kraju

Generalny konsulat rumuński we Lwowie

Niebawem rozpocznie urzędowanie we Lwowie Generalny Konsulat rumuński, którego biura mieścić się będą na placu Marjackim l. 3.

Na czele nowoutworzonego konsulatu stanął konsul generalny, Jerzy Trajan Gallin, który piastował przez 5 lat godność referenta spraw konsularnych i gospodarczych Poselstwa rumuńskiego w Warszawie.

Zakres działania Generalnego Konsulatu rumuńskiego we Lwowie obejmuje województwa: lwowskie, krakowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i wołyńskie.

„CORAZ CIEMNIEJ..." Pod tym tytułem zamieszcza jedno z pism warszawskich smutne uwagi na temat zlikwidowania znanej księgarni nakładowej E. Wendego i Ski, istniejącej w Warszawie od lat 80-ciu — w tej samej Warszawie, w której podczas nocy sylwestrowej przejedzono i przepito sześć miljonów złotych...

W WARSZAWIE JEST O 90.000 ZA DUŻO KOBIET. Wedle statystyki magistratu znajduje się obecnie w Warszawie 160.000 dziewcząt i 70.000 młodzieńców w wieku powyżej 16 lat. Wynika z tego, że na jednego chłopca wypada 2,3 dziewcząt. Tak więc 90.000 dziewcząt musi wyemigrować z Warszawy na prowincję, jeżeli chce znaleźć mężów.

GDY KOBIETY SĄ RADNYMI. Na posiedzeniu komisji opieki społecznej w magistracie warszawskim poruszyła pani Stein (Koło żydowskie) szereg spraw co do opieki nad dziećmi żydowskiemi. Podczas dyskusji doszło do ostrej wymiany zdań między panią Stein, a jedną z endeckich radczyń, która wygłosiła antysemickie przemówienie. Doszło do tego, że obydwie radczynie omal nie chwyciły się za włosy i nie zaczęły się bić. Obecni na posiedzeniu radcy wmieszali się w dyskusję i uspokoili krewkie radczynie.

OCH, KOBIETY... Z Białegostoku donoszą o krwawym pojedynku oficerów. W lesie Zwierzynieckim pod Białymstokiem odbył się mianowicie pojedynek między oficerem 10 p. uł., rtm. Bolesławem Sakowiczem i por. Bogdanem Dobrzańskim. Rotmistrz Sakowicz został ciężko ranny w głowę i walczy ze śmiercią. Por. Dobrzański wyszedł z pojedynku bez szwanku. Powodem orężnej rozprawy miała być podobno obraza, jaka spotkała rtm. Sakowicza ze strony żony por. Dobrzańskiego.

PIERWSZY „KANDYDAT" NA POSŁA. Z Warszawy donoszą: Do Ministerstwa sprawiedliwości gdzie mieści się główny komisarjat wyborczy, zgłosił się w godzinach porannych pewien starszy pan, który się zameldował na kartce do sekretarza jako Jan Kęski, przyszły poseł na Sejm. Zaproszony do sekretarjatu oświadczył, że składa pierwszą listę kandydatów na posłów. Lista złożona przez niego wymieniała jego wyłącznie nazwisko i podpisaną została przez samego kandydata. Gdy p. K. zwrócono uwagę, że lista musi mieć tysiąc podpisów, oświadczył w zdenerwowaniu: „Mój jeden podpis jest tyle wart co 10 tysięcy innych podpisów, a cóż tam jaki tysiąc. Ja jestem sam całym tłumem i mieszczę w sobie miljony istot"... W sekretarjacie zorjentowano się z kim ma się do czynienia i delikatnie zbyto się pomylonego amatora mandatu poselskiego.

BEZROBOTNI POD WODZĄ KOMUNISTÓW W BORYSŁAWIU. Onegdaj odbyła się w Borysławiu wielka demonstracja bezrobotnych. Bezrobotni, prowadzeni przez PPS. - lewicę i komunistów wtargnęli do zabitej deskami sali Domu Ludowego, będącego w posiadaniu i pod zarządem PPS. Tam też odbyło się zgromadzenie, które uchwaliło ostrą rezolucję i wysłało delegację do zarządów gmin Borysławia, Tustanowic, Holanki z żądaniem natychmiastowego przydziału opału i mąki za zaległe miesiące z tem, że o ile do dni 10-ciu żądania nie będą uwzględnione, udadzą się bezrobotni do lasu i wezmą przemocą drzewo. Poza wypadkiem wtargnięcia do Domu Ludowego porządek i spokój publiczny nie został zakłócony.

W ZWIĄZKU ZE ZNANĄ AFERĄ CELNĄ WE LWOWIE został aresztowany rewident tamtejszej dyrekcji ceł, Antoni Chorąży, który przez dłuższy czas ukrywał się przed okiem władz.

FAŁSZERSTWO AKCYJ. Policja lwowska odkryła „fabrykę" akcyj „Jaworzna". Litografa fabrykanta Adama Gałusa oraz finansującego to „przedsiębiorstwo" Zygmunta Brauna aresztowano, drugi „finansjer" Zygmunt Stolzenberg zbiegł.

SAMOBÓJSTWA MAŁOLETNICH. We Lwowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu matki 17-letni uczeń 6 klasy gimnazjalnej Zygmunt Ochrymowicz. Denat nie pozostawił żadnych listów, któreby tragedję młodzieńca wyjaśniały.

Zgon człowieka, który przez 30 lat milczał

W ubiegły czwartek wieczór zmarł na dworze rebego w Czortkowie w 80-tym roku życia, sławny milczący człowiek, który przez lat 30 milczał. O śmierci jego dowiedziano się przypadkowo, kiedy służący zanważył, że z komina łączącego jego piec, nie wychodzi dym. Milczący człowiek nazywał się Zew Samuel Frommer i urodził się w roku 1846 w Radomiu. Z początku zajmował się kupiectwem, handlując żelazem. Już wówczas był znany jako świetny znawca Talmudu i literatury judaistycznej. Przyczyna jego milczenia była następująca: Przed 30 laty topił on w mieszkaniu ołów z miedzią. W stopie znajdował się jakiś materjał wybuchowy, a naczynie, w którem dokonywał stopu pękło i zabiło jego żonę i dwie córki. Od tego czasu Frommer zaniedbywał swoje interesy, a wkońcu oświadczył, że chce żyć w samotności i zejść z oczu ludzi. Po naradzeniu się z rabinem w Lublinie wyjechał do Czortkowa gdzie zamieszkał na dworze rabina czortkowskiego. Mieszkał on tam w dwóch pokojach, w których nie było podłóg. Jedynymi sprzętami były wielka szafa z książkami, stół i stołek. Przy stole tym zwykł był ten asceta całemi dniami i nocami przesiadywać i uczyć się Gemary.

Jakkolwiek rebe z Czortkowa pozwolił mu niejednokrotnie mówić, to jednak nie wypowiedział on ani jednego słowa. Frommera obsługiwało dwóch ludzi. Pozatem nikogo do siebie nie dopuszczał. Do 4-tej godziny popołudniu zwykł był się modlić, potem studjował do godz. 11-tej w nocy. O tej porze spożywał posiłek, składający się z chleba i wody i oparłszy głowę o stół zasypiał na pewien czas. Każdego piątku kazał wylewać na siebie siedem konwi wody.

Zmarły pozostawił cenne rękopisy, zawierające różne legendy religijne. Wszystkie rękopisy przesłano do archiwum naukowego w Berlinie. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale publiczności.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Demon cyrku" (Lon Chaney).

BAGATELA: „Szatańska syrena".

PROMIEŃ: „On, Ona i Hamlet", oraz „Pat i Patachon".

SZTUKA: „Casanova".

UCIECHA i WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza".

WARSZAWA: „Bohater chińskiej dzielnicy".

CORSO: „Postrach Singapuru".

Nie odkładajcie reklamacji wyborczych do ostatniego dnia!

Jeszcze tylko kilka dni pozostaje do kontroli list wyborczych i wnoszenia reklamacyj z powodu opuszczenia w liście, wzgl. fałszywego podania nazwisk, imion, lub innych dat.

Nie zwlekajcie ze sprawdzaniem list wyborczych, lecz bezzwłocznie spieszcie do biur reklamacyjnych Organizacji Sjonistycznej:

Dla Śródmieścia i peryferyj przy ul. Florjańskiej 28, I. p., przy biurze „Orient“.

Dla dzielnic VII, VIII. i części Dz. I. — przy ul. Stradom 13. w lokalu Tel-Awiw, I. p. of.

Dla Podgórza przy ul. Lwowskiej 15, w lokalu Tel-Awiw I. p. of.

W lokalach tych znajdują się listy wyborcze które można przeglądać codziennie od 9—2 i od 5.30—9 wieczór.

Żydzi! Reklamujcie swe prawo wyborcze!

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 42	Styczeń 10 Wtorek 17 Tewet 5688	Zachód słońca 15 m. 46

Akademja żałobna ku czci bł. p. Temkina

Onegdaj odbyła się w lokalu związku sjonistów-rewizjonistów żałobna akademja ku czci zmarłego prezesa Unji Światowej Sjonistów Rewizjonistów Włodzimierza Temkina. Prezes Egzekutywy krakowskiej p. Rosenmann w dłuższem przemówieniu przedstawił koleje życia jednego z najlepszych, jakich wydała organizacja sjońska. Od narodzin sjonizmu, od pierwszego kongresu, aż do ostatniego dnia swego życia, brał najczynniejszy udział w pracach rozmaitych instytucyj sjońskich i żydowskich. Wódz duchowy żydostwa rosyjskiego — staje się założycielem i wodzem aktywnej grupy rewizjonistycznej. Zmarł na posiedzeniu Żydowskiego Funduszu Narodowego. To najlepiej charakteryzuje tego człowieka.

Egzekutywa zach. Małopolskiej Unji sjonistów rewizjonistów proklamowała miesiąc żałoby z powodu śmierci swego Prezydenta, aby chociaż w skromny sposób hołd oddać i cześć pamięci wielkiego człowieka i zasłużonego sjonisty.

Kupno parceli pod budowę szkoły „Cheder Iwri“ w Krakowie

Po znacznych trudach i wysiłkach udało się Wydziałowi szkoły powszechnej „Cheder Iwri“ kupić wielką parcelę budowlaną przy ul. Miodowej. Szkoła „Cheder Iwri“, istniejąca od 7 lat liczy 12 klas, w których kształci się blisko 350 dzieci. Instytucja ta jest jedyną szkołą w naszem mieście, która obejmuje nauki judaistyczne na zasadach tradycyjnych i nauki świeckie wedle programu szkół rządowych. Należy się spodziewać, że przy dalszych wysiłkach uda się Wydziałowi szkoły — przy poparciu i ofiarności społeczeństwa żydowskiego — wybudować własny gmach szkolny celem umożliwienia dalszego rozwoju szkoły.

Uregulowanie wypieku chleba

W „Dz. Ust.“ Nr. 1 z br. ukazało się następujące rozporządzenie o uregulowaniu wypieku chleba pszenno-żytniego:

Zakazuje się wypieku na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego, jak tylko z ciasta, zawierającego 25 części mąki pszennej 50 proc. przemiału oraz 75 części mąki żytniej, pochodzącej z 65 proc przemiału. Zakazuje się wypiekania na sprzedaż chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych, aniżeli o wadze pełnych kilogramów, to znaczy waga bochenków tego chleba powinna wynosić 1 kg, 2 kg i td. Dla umożliwienia kontroli nad przestrzeganiem postanowień niniejszego rozporządzenia powiatowe władze administracji ogólnej uprawnione są do:

a) **żądania** potrzebnych wyjaśnień ewentualnie na podstawie ksiąg i dokumentów handlowych od osób i zakładów, zajmujących się przetwarzaniem w celach przemysłowych mąki żytniej i pszennej na pieczywo dla użytku powszechnego.

b) wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych i składów osób i zakładów w punkcie a) wymienionych.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia karani będą na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 31 sierpnia 1926 r.

Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 18 stycznia br.

— **SJONSKI KOMITET LOKALNY** w Krakowie przypomina wszystkim sjonistom krakowskim obowiązek regularnego płacenia podatku partyjnego. Niektórzy Towarzysze zalegają z wkładkami mimo wielokrotnych urgensów. Tylko regularne wpłacanie podatku partyjnego umożliwia Organizacji Sjońskiej spełnienie ważnych w obecnej chwili zadań. Komitet Lokalny wzywa tedy wszystkich sjonistów krakowskich, aby bezzwłocznie wpłaci li podatek partyjny za styczeń jakoteż za zaległe miesiące do P. K. O. na konto Nr 407.466 lub do rąk inkasenta.

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONSKIEJ** w Krakowie odbędzie się dziś, we wtorek 9 bm. o godzinie 7.30 wiecz. w lokalu klubu „Tel-Awiw“, Stradom 13.

— **OSOBISTE.** Onegdaj obchodził zaszczytnie znany lekarz tutejszy, p. dr. Jakób Junger, rzadką uroczystość, 45-lecia zaślubin oraz rocznicę 75-letnią urodzin. Jako jeden z najlepszych djagnostów krakowskich i człowiek o niezwykłej prawości i szlachetności charakteru cieszy się dr. Junger ogólna sympatją i poważaniem. Sędziwy jubilat jest też przyjacielem naszego ruchu. Jemu i Jego Szan. Małżonce przesyłamy życzenia: ad multos annos!

— **POŻEGNANIE PUŁK. BOERNERA.** W niedzielę, w sali Grand Hotelu odbyło się pożegnanie pułk. Ignacego Boergnera, dotychczasowego dowódcy 5 p. saperów, byłego oficera pierwszej Brygady Legjonów, urządzone stara niem związków: legionistów, strzeleckiego i inwalidów. Imieniem trzech organizacyj pożegnał odjeżdżającego do Warszawy pułk. Boergnera Dr. Kaplicki, poczem przemawiali wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, wiceprezydent Dr. Wielgus i Dr. Dyboski. Pułk. Boergner obejmuje, jak wiadomo stanowisko szefa nowoutworzonego wydziału przemysłu wojenego w ministerstwie przemysłu i handlu.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się we czwartek, 12 bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności jaworznickich komunalnych kopalni węgla złoży wiceprezydent m. in. Sare, poczem Rada dokona wyboru 5 członków Rady nadzorczej kopalni; sprawozdanie o działalności teatru miejskiego, im. Słowackiego za sezon 1926/27 złoży radca m. Dr. Lang; sprawę opinji co do trzech próśb o nowe apteki w Krakowie referować będzie fizyk miejski Dr. Owsiński. Po uzupełnieniu składu sądu honorowego Rady miejskiej nastąpi posiedzenie tajne, na którem załatwione będą sprawy personalne urzędników miejskich.

— **WYKŁADY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM** rozpoczęły się wczoraj po trzech-tygodniowych ferjach świątecznych. Również podjęto normalną pracę w seminarjach i pracowniach uniwersyteckich.

— **DALSZE NIESPODZIANKI „REDUTY PRASY“.** Usilne prace Komitetu balowego, by z tegorocznej „Reduty Prasy“ uczynić wytworny bal maskowy całej Ziemi Krakowskiej, w którkim czasie dobiegną do końca. Komitet odstąpił w tym roku od szablonowych konkursów piękności, stwarzając nowe mysły. I tak cenną nagrodę otrzyma kostjum, który najlepiej odtworzy jakąś postać literatury polskiej. Następną nagrodę, niemniej cenną, otrzyma pomysłowy strój głowy kobiecej. Tu poczucie artystyczne, dobry smak i kokieterja naszych pań święcić będą triumfy. Premjowany będzie również najpiękniejszy kostjum historyczny. Oprócz tych konkursów będzie cały szereg innych, niemniej pomysłowych. Bilety wstępu na Redutę sprzedawane będą tylko w ograniczonej ilości.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W niedziele wieczór skoczył do Wisły z III. mostu w zamiarze samobójczym Franciszek Nowak (lat 30). Pełniący jednak służbę przy moście posterunkowy zauważywszy samobójcę, wydobył go zwody. Powodem usiłowanego samobójstwa miały być niesnaski rodzinne.

— **POBITY POD WAWELEM.** Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył 22-letniego Władysława Kreta, robotnika, który przechodząc koło Wawelu w nocy z niedzieli na poniedziałek został napadnięty, przez jakichś osobników i dotkliwie pobity. Za napastnikami wdrożono pościg.

— **SKRADLI 40 FLASZEK WINA.** Estera Chojcer, zam. przy ul. Sebastjana l. 1, zgłosiła do policji, że w zamkniętej piwnicy skradziono jej 40 flaszek wina wartości 900 zł i 1 kocioł mosiężny wartości 100 zł.

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we wtorek 10 bm. o g. 5'30 pop. w lokalu własnym. Rynek gł. 29 I. p. seminarjum palestyńskie w jęz. polskim dla wszystkich członkiń Zrzeszenia. Temat „Nowa poezja palestyńska“, prowadzi p. Bancjon Katz. Tamże bogato zaopatrzonac zytelnia otwarta dla wszystkich codziennie o d5—9 wieczór.

— **POSIEDZENIE KOMISJI MŁODZIEŻY** przy Egzekutywie Organizacji Sjońskiej w Krakowie, odbędzie się dzisiaj we wtorek o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu Org. Sjońskiej ul. Stradom 15.

— **HEATID PRZYSZŁOŚĆ** (Zielona 17). Zapowiedziane na dziś plenarne zebranie członków nie odbędzie się. Jutro na środę jak zwykle kółko samokształceniowe. Czytelnia stale otwarta od godz. 8 wiecz.

— **ISTNIEJĄCA PRZY STOWARZYSZENIU ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“** w Krakowie Komisja pośrednictwa pracy poleca zdolnych korepetytorów i guwernerów z każdego zakresu nauki na miejscu i na prowincji. Ponadto polecamy fachowe siły biurowe. Zgłoszenia pisemne lub ustne do sekretarjatu Stow. ul. Zielona 7 dla komisji pośred. pracy codziennie od 7'30—8'30 wiecz.

— **ZE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKATURY.** Dnia 11 bm. odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Kand. Ad. w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie ul. Gołębia 6 odczyt Adw Dr Zygmunta Fenichla „O projekcie ustawy wprowadzającej polską procedurę cywilną“. Początek o godz 7. Goście mile widziani.

Salomea Brand, Tarnów — Henryk Wegmajster, Warszawa
zaręczeni w styczniu 1928.

Posiedzenie głównej komisji wyborczej

Protest prawicy przeciw nominacji wicemin. Cara. — Sprawa list państwowych Bundu i Poalej-Sjonu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin) Dziś wieczór odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej. Przedstawiciele stronnictw: ZLN, Ch. D., Ch. N, i „Piasta" zgłosili protest przeciw nominacji wicemin. Cara na generalnego komisarza wyborczego. Przewodniczący obrad p. Car odmówił wpisania do protokołu tego protestu, jako noszącego charakter demonstracji politycznej.

Przedstawiciel stronnictw prawicowych utrzymywali, że protest ich jest natury czysto prawnej, a nie politycznej. Po dłuższej formalnej dyskusji komisja zgodziła się, że w protokole uwidoczniona będzie wzmianka o zgłoszeniu oświadczenia stronnictw, które zostało do protokołu doręczone.

Następnie poruszono szereg problemów natury prawno-technicznej, oraz omówiono postanowienia niektórych artykułów ordynacji wyborczej, których interpretacja budzi wątpliwości. Dalej podniesiono sprawę list państwowych „Bundu" i „Poalej-Sjonu", które mają wprawdzie przepisaną ilość podpisów wyborców, jednak przy wielu nazwiskach brak jest imion, względnie podane są tylko pierwsze litery imienia.

Postanowiono powierzyć gen. komisarzowi wyborczemu stwierdzenei, czy odnośne podpisy są autentyczne.

Wreszcie komisja uznała, że nie zachodzi potrzeba zebrania się przed 24 bm. tj. w terminie, przeznaczonym do zbadania wszystkich wniesionych list państwowych.

Polska propozycja w sprawie wszczęcia rokowań z Litwą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin) W najbliższych dniach ma nastąpić oficjalne ogłoszenie propozycji rządu polskiego wobec rządu litewskiego w sprawie rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich. Propozycja ta wymienia miejsce i czas rokowań oraz punkta, które miałyby się znaleść na porządku dziennym pertraktacji. O sprawie tej mówił też min. Zaleski dzieś wieczorem na bankiecie Tow. Badania Zagadnień polityki międzynarodowej.

Polska nie ma nic wspólnego z aferą przemycania broni do Węgier

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 9. 1. (D) Jak donosi oficjalna rumuńska agencja telegraficzna zastępujący ministra spraw zagranicznych min. Duca odbył konferencję z posłem jugosłowiańskim w Rumunji w sprawie dalszego stanowiska obu rządów wobec afery kontrabandy broni do Węgier. Ustalono zgodnie, że wbrew twierdzeniom rządu węgierskiego **Polska nie ma nic wspólnego z tą aferą, a przesyłka była przeznaczona dla Węgier.** Sprawą tą, w której dotąd żadnej decyzji nie powzięto, intersują się żywo trzy instytucje: Rada ambasadorów, Liga Narodów i mała ententa, prowadząc szczegółowe badania.

Mussolini w roku 1915 brał pieniądze od rządu francuskiego

za propagandę wojenną we Włoszech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 9. 1. (P) Pisma ogłaszają ciekawe rewelacje, dotyczące przeszłości Mussoliniego. **Wedle tych rewelacyj dzisiejszy dyktator Włoch otrzymał w roku 1915 subwencję w kwocie 100.000 franków od rządu francuskiego na wydawanie pisma „Popolo d'Italia", mające go prowadzić propagandę za przystąpieniem Włoch do wojny po stronie państw ententy.** Dalszym pikantnym szczegółem tej rewelacji jest fakt, że funkcje oficera łącznikowego między rządem francuskim a Mussolinim pełnił dzisiejszy przywódca komunistyczny Chachin.

Największa od 700 lat katastrofa powodzi w Anglji

Londyn, 8 1. PAT. Według danych, zaczerpnię tych z historycznych notowań meteroologicznych powódź, która nawiedziła obecnie Londyn i okolice a zdo ujścia Tamizy, rozmiarami swemi przekracza wszystkie klęski notowane aż po rok 1235.

Londyn, 9 1. (L) Dziś ogodzinie 3 rano zanotowano przesilenie powodzi. Poziom wody na Tamizie jest nieco niższy od poziomu bulwarów. — Ulicom nadbrzeżnym nie zagraża obecnie niebezpieczeństwo tak wielkie, jak w dniach ubiegłych. Ludność dzielnic położonych wzdłuż dolnego biegu Tamizy jest bądź usunięta z mieszkań parterowych i suteren, bądź też zabezpieczona sztucznemi nasypami z worków z piaskiem. Lord major Londynu zainicjował zbiórkę na rzecz dotkniętych klęską powodzi.

Groźba wylewu Dunaju zażegnana

Wiedeń, 9 1. PAT. Urząd hydrograficzny donosi, że z powodu odwilży zator lodowy na Dunaju pomiędzy Bratysławą a Hamburgiem popłynął w dół rzeki bez wywołania zalewów. Stan wody na Dunaju znacznie opadł.

Monstrualny proces Barmatów w Berlinie toczy się od roku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 9. 1. (S) Pojutrze mija rok od dnia rozpoczęcia jedynego whistorji prawa procesu braci Barmat. Proces ten w ciągu ubiegłego roku prowadzony był przez 157 dni. Akta sprawy obejmują70 tomów i 1.000 drobniejszych tek. Do tychczasowe koszta wynoszą 230.000 marek niemieckich.

Komisja długów państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin). Pod przewodnictwem marszałka Senatu Trąmpczyńskiego odbyło się dzisiaj posiedzenie komisji długów państwowych. Komisja zebrała się, by przygotować sprawozdanie i wykaz stanu wszystkich długów państwowych, oraz stanu wszystkich przez państwo przejętych gwarancyj finansowych. Wykaz ten ma się ukazać w „Monitorze Polskim" najdalej do 15 bm.

Zaostrzenie dekretu prasowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin) Dzisiejszy „Monitor Polski" przynosi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zaostrzający postanowienia dekretu z dnia 10 maja 192 o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach. Zaostrzenie polega na tem, że w przyszłości karane będą nietylko wiadomości, zamieszczane przez niedbalstwo, lub złą wolę, ale choćby przez nieoględność. Pozatem zostaje wprowadzony przepis, że ministerstwo sprawiedliwości może zarządzić ściganie za znieważenie władzy państwowej, urzędnika państwowego, lub osoby wojskowej, bez względu na brak skargi lub upoważnienia.

Nie wniesiono nowej skargi niemieckiej przeciw Polsce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 9. 1. (S) W sprawie doniesień prasy, jakoby do międzynarodowego trybunału w Hadze wpłynęła nowa skarga rządu niemieckiego przeciw Polsce, wyjaśniają, że chodzi tu o dodatek do starej skargi, dotyczącej kwestji spornej w sprawie szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Żadnych nowych skarg nie wniesiono.

Skazanie szpiegów fińskich w Leningradzie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 9. 1. (D) Z Leningradu donoszą, że zapadł tam wyrok w procesie przeciw 9 oskarżonym o uprawianie działalności szpiegowskiej na rzecz Finlandji. Główny oskarżony Piotr Paukku został skazany na karę śmierci, dwaj dalsi Stefan Paukku i Michał Wilki również na karę śmierci, przyczem jednak zamieniono im karę na dożywotnie więzienie, wreszcie 6 dalszych oskarżonych skazano im karę na mocy amnestji na 10-letnie kary kikuletniego więzienia.

* * *

Warszawa. 9. 1. (N) „Izwiestja" publikują rzekomą wymianę korespondencji między monarchistami rosyjskimi we Francji a finlandzkim prezydentem republiki. Zdaniem „Izwestji" między monarchistami rosyjskimi, a Finlandją miały się toczyć tajemne rozmowy o sensacyjnym charakterze politycznym, w sprawie ewentualnego ukształtowania się przyszłej Rosji monarchistycznej. W akcji tej pośredniczył były ambasador rosyjski Giers. Monarchiści rosyjscy określili granice przyszłej monarchistycznej Rosji bez Polski i Finlandji, lecz z włączeniem Estonji i Łotwy.

Echa drugiej eksplozji w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 9 1. (S) Przesłuchany w sprawie katastrofalnej eksplozji w Dahlem współwłaściciel wili dr. Weingarten wykazał, że obaj chemicy nie mieli koncesje na prowadzenie laboratorjum kosmetycznego. Już uprzednio zdarzały się w wili mniejsze eksplozje. W nieuszkodzonej części willi znaleziono zapasy materjałów wybuchowych o wielkiej sile, oraz dwie bomby lotnicze bez zapalników. Rzeczy te opieczętowano.

— **POGODA**. (Komunikat P. Z. M.) Naogół chmurno z wypogodzeniem się na zachodzie i północy kraju. Miejscami mglisto. Nocą lekkie przymrozki. W ciągu dnia odwilż. Słabe wiatry zachodnie.

Przed wielkim procesem „Białoruskiej Hromady"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (N) Sąd Okręgowy w Wilnie doręczył wczoraj 58 osobom, oskarżonym o należenie do „Hromady", akt oskarżenia, obejmujący 100 stron gęstego druku. Ze strony oskarżenia będzie wezwaynch 500 świadków, obrony około 100 świadków. Proces potrwa o koło 6 tygodni i rozpocznie się w lutym. Wśród oskarżonych znajdują się także b. posłowie, osadzeni obecnie we Wronkach. Między innemi został ostatnio aresztowany pop prawosławny Kowsz, wypuszczony w swoim czasie za kaucją. Kowsz organizował prawosławne stronnictwo wyborcze.

Wypuszczenie b. posła Dymowskiego z aresztu

uzależnione od złożenia kaucji w kwocie 100.000 zł,

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin) Sąd apelacyjny rozpatrywał dzisiaj skargę incydentalną b. posła do Sejmu, Dymowskiego, który od pięciu tygodni pozostaje w areszcie śledczym pod zarzutem malwersacji. Sąd postanowił wypuścić b. posła na wolność za złożenieh kaucji w wysokości 100.000 zł. Jest to rzeczą wątpliwą, czy przyjaciele Dymowskiego zechcą złożyć za niego tak wysoką kaucję.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 9. 1. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 161.50–16.75, Przemysłowy 100, Ziemski Kredytowy 0.05, Tohan 14.25, Pharma 7.25, Żegluga 13, Zieleniewski 22.10, 22.25, Trzebinia 0.64, 0.66, Parowozy 37.50, Górka 96, 98, Siersza 14.05, Niemojowski 245, 250, Azot 7.80, Elektrownia 58.50, Chodorów 173.75, Chybie 6.20, Piasecki 16.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie naogół silniejsze i to większą ilością papierów tak ciężkich jak i lekkich. Szczególnie zwyżkowo notowano Bank Polski przy silnej chęci kupna i Chodorów. Słabiej nieco robiono transakcje Tohanem, Zieleniewskim Górką, Sierszą górniczą i Piaseckim. Reszta papierów bez szczególniejszych zmian. Znacznych obrotów dokonano Chybiem po kursie utrzymanym. Ruch na ogół panował żywy, transkakcje liczniejsze.

Na pogiełdziu sytuacja podobna: Słabiej notowano Jaworzno 23.25 przy małych obrotach. Z innych papierów Lokomotywy 95, Cegielski 50.50, Gazy zachodnie 1.40, Len 0.20, Ojkos 65, Dolarówka 64—64.25 i 4 proc. listy zastawne TKZ. 54.50 za 100 zł utrzymane. Obroty większe, ruch silniejszy.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół utrzymane. Zainteresowanie niewielkie. Z dewiz Berlin słabiej. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88, czeki 8.90—8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara gotówkowego 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda poznańska

Giełda poznańska z dnia 9. 1 (AW). Bez zmiany, tendencja spokojna.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. 1 PAT. Bank dysk. 130, 131, Handlowy 123, Zachodni 135, Zw. sp. zarobk. 94, 95.50, Bank Polski 162, 164, Spies 155, Kabel 14, Siła i światło 95, 96, Gosławice 79, Wysoka 143, Węgiel 111, Nobel 43.50, Lilpop 42.75, 43.75, 43.30, Modrzejów 47.75, 47, Parowozy 40, Starachowice 68, 50, Borkowski 19, Haberbusch 166, 5 proc. konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102, 102.25, 102.15, 5 proc. kolejowa konwers. 61.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.

Waluty: Dolary 8.88, 8.90, 8.86, Belgja 124.35, 124.66, 124.04, Londyn 43.43, 43.42 i jedna czwarta, 43.53, 43.31, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.03, 35.12, 34.94, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.75, 172.18, 171.32, Włochy 47.21, 47.33, 47.09.

Giełda lwowska

Lwów, 9 1 (O) Giełda akcyjna: 4 proc. Bank Hipoteczny 53.75, Bank Hipoteczny 99, Browary [illegible], Chodorów 176, Chybie 6.10—6.15, Gazolina [illegible].75—32.50—43. Gazy Wschodnie 25.50, Niemojowski 2.50—2.60 Siersza 14, Tesp 27.50, Zieleniewski 29.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 9. 1 PAT. Dewizy: Amsterdam 285.08, Belgrad 12.46 i jedna czwarta, Berlin 168.33, Bruksela 98.67, Budapeszt 123.73, Bukareszt 4.36, Londyn 34.48, Medjolan 37.43, Nowy Jork 707.35, Paryż 27.795, Praga 20.95 i trzy czwarte, Warszawa 79.21—79.59, Zurych 136.25, Amerykańskie 704.20, Niemieckie 168.10, Francuskie 27.97, Włoskie 37.30 Czeskie 20.91, Węgierskie 123.68, Szwajcarskie 135.95.

Akcje: Renta majowa 0.74, Renta lutowa 0.71, austr. kor. 0.56, Bankverein 30, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 65.05, Anglobank 5.40, Hipoteczny 78 i trzy czwarte, Laonderbank 24.60, Merkury 27.70, Żiwnostenska 113.95, Północna 11.39, Czernlowce 60, Austr Kol Państw. 28.65, Cement 70.75, Berg & Hutten 781, Krupp 16.81, Poldihuette 156.25, Prageisen 858, Rima 142.25, Skoda 260, Siersza 11.15 Zieleniewski 17.40, Apollo 196, Fanto 7.10, Karpaty 49.25, Galicja 87, Nafta 38.10.

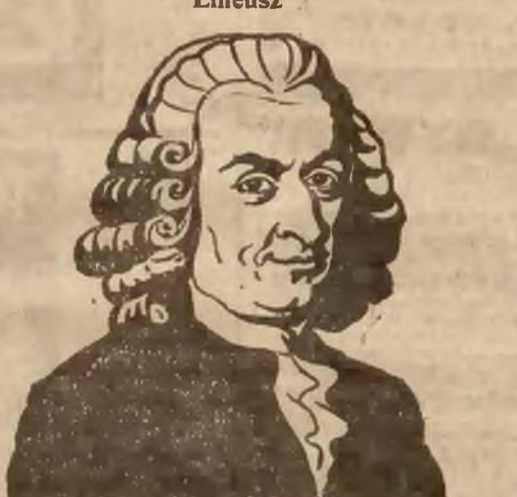
Giełda zurychska

Zurych, 9. 1 PAT. Paryż 20.39.5, Londyn 25.28 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.17, Belgja 72.40, Włochy 27.45.5, Hiszpanja 89.65, Holandja 209.75, Berlin 123.47.5, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.65, Oslo 137.90, Kopenhaga 199.02, Sofja 3.73 i trzy czwarte, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Białogród 9.13 i trzy czwarte, Budapeszt 90.72.5, Ateny 6.87.5 Konstantynopol 62.9, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 221 i pięć ósmych.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 9 1. (AW) Warszawa 11.25, Londyn 487 trzy szesnaste, Paryż 393, Wiedeń 14.12, Praga 296 i pół, Włochy 528 i siedm ósmych, Belgja 13,95, Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.27 i jedna ósma, Helsingfors 252 i jedna czwarta, Sofia 0.72, Holandja 40.31, Oslo 26.57, Kopenhaga 26.79 Sztokholm 26.91, Hiszpanja 17.27, Tokio 46.87, Bukareszt 62 i jedna ósma, Berlin 23.83, Belgrad 176 i jedno czwarta.

Lineusz



W dniu dzisiejszym mija 150 lat od śmierci wielkiego przyrodnika szwedzkiego Karola Lineusza. Olbrzym wiedzy przyrodniczej, którego nomenklatura roślin do dziś dnia jest używaną, zmarł 10 stycznia 1778 r.

ZE SPORTU

ZAWODY HOCKEYOWE W ZAKOPANEM

Niedzielne zawody hockeowe w Zakopanem dały następujące wyniki:

AZS (Warszawa) — POGOŃ (Lwów) 4:1 (2:0 — 4:1—4:1).

LEGIA (Warszawa) — TKS (Toruń) 6:1 (3:0 — 5:0—6:1).

AZS (Warszawa) — AZS (Wilno) 15:1 (2:0 — 10.1—15:1).

TKS (Toruń) — Pogoń (Lwów) 1:0 (0:0—1:0).

LEGIA (Warszawa) — AZS (Wilno) 3:1 (0:0—3:0 —3:1).

MISTRZ KRYNICY „LEGIA" W KRAKOWIE. Sekcji Łyżwiarsko-Hockeyowej K. S. „Cracovia" udało się pozyskać mistrzowską drużynę hockeyową Warszawy i Krynicy „Legię" dla rozegrania jednego spotkania w Krakowie z drużyną „Cracovii". Match ten odbędzie się dziś we wtorek 10 bm. o godz. 2-giej popoł. na torze w Parku Krakowskim.

* * *

PUHAR SPENGLERA W DAVOS, rozegrany wobec 4000 widzów nb tygodnia wygrał 1) Davos, 2) Berliner Schlittschuhklub, 3) Uniwersytet Oxford, 4) Uniwersytet Cambridge, 5) Rissersee, 6) Paryski Canadians.

BELLONI, znakomity włoski długodystansowiec kolarski, przenosi się w lutym br. z całą rodziną na stałe do Ameryki.

MECZ PŁYWACKI NIEMCY—FRANCJA odbędzie się w Paryżu 22 bm.

LIDELL, zwycięzca olimpijski w Paryżu w 1924 r. na 400 mtr. w rekordowym czasie 47,6 sek. czynny następnie jako misjonarz w Chinach, pragnie ponownie bronić swego mistrzowskiego tytułu światowego na Olimpjadzie w Amsterdamie. Lidell, mimo wielkiego zaabsorbowania pracą duchownego, brał aktywny udział w sporcie w Chinach i zdobywał rekordy wschodnio- azjatyckie. Można być równocześnie nawet duchownym i sportowcem, — ale nie u nas! U nas człowieka takiego wyśmianoby i wyszydzono. U nas — myślę w Polsce, — a szczególnie u Żydów! !

PUHAR DAVISA osiąga rekord. Zgłosiła się również Jugosławja. W samej Europie już 14 narodów startuje. Do 31 bm. w terminie zgłoszeń liczba ta się jeszcze podwyższy.

TEAMY HOCKEYOWE Niemcy — Szwecja odbędą 1/2 br. w Berlinie przed wyjazdem do St. Moritz generalny trening publiczny.

BINDA—GIRARDENGO, mistrzowska para kolarska, zwyciężyła również w Medjolanie na zimowym torze w biegu drużynowym dwugodzinnym.

DWÓCH INDJAN WYŚLE AMERYKA między innymi do Maratonu olimpijskiego w Amsterdamie. Ameryka chce za wszelką cenę zdobyć wszystkie pierwsze miejsca. Ambicja zaiste niezwykła.

SŁYNNE KONKURSY HIPPICZNE W NICEI odbędą się 18—29 kwietnia br.

CARPENTIER, wyzwany przez Bouquillona, nie przyjął wyzwania ze względu na swą artystyczną działalność w paryskim Musichallu, pozatem wybiera się „Wielki Georges" do Ameryki.

VIERKOETTER, zdobywca kanału la Manche i zwycięzca Ontaria, otrzymał znowu zaproszenie do Ameryki na 29/2 br do biegu pływackiego w Miami na Florydzie (21 mil ang.) Nagroda wynosi 12,000 dol.

PRÓBA ZDOBYCIA GIBRALTARU przez pannę Gleitze się nie udała. Na 8 km. przed wybrzeżem musiała ona zaniechać swego celu z powodu nadciągającej burzy, a nadto choroby morskiej.

Nieudały zamach na prezydenta Nicaragui

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 9. 1. (D) „Chicago Tribune" doniósł z Managua, że w niedzielę został tam dokonany zamach na prezydenta Nikaraguy. Diana. Zamachowcy napadli na automobil prezydenta w ten sposób, że utworzyli łańcuch w poprzek ulicy, aby zatrzymać powóz. Szofer posiadał jednak na tyle przytomności umysłu że nastawiwszy maszynę na największą szybkość, przerwał łańcuch. Sprawcy zamachu zaskoczeni nagłym manewrem szofera, zapomnieli strzelaniny i oddali kilka strzałów ze znacznej odległości. Został wysłany oddział kawalerji, celem ścigania sprawców zamachu.

DROBNE OGŁOSZENIA

KONCYPIENTA rutynowanego, wolnego stanu, przyjmie adwokat Dr. Herzig w Jaśle. 77x

KWALIFIKOWANEJ ekspedjentki (ta) z branży galanteryjnej poszukuję od zaraz. Zgłoszenia pod „Zdolna" do Adm. „N. Dziennika". 61g

PŁYTY gramofonowe Rosenblatta okazyjnie sprzedam: Oertrudy 29, III. piętro na prawo. 58g

INTELIGENTNĄ pannę jako wychowawczynię do chłopczyka ośmioletniego przyjmę zaraz: Goldwasserowa, Lubelska 21, od godz. 2—4. 59 g

ŁÓŻKO chłopięce blaszane, z materacem, okazyjnie sprzedam w sklepie p. Feuera, Kraków, Mikołajska 1. 60 g

ADWOKAT, reflektujący na osiedlenie się w mieście prowincjonalnem Zachodniej Małopolski, otrzyma wskazówki i lokal, bez wkładów. Dobra egzystencja zapewniona. Zgłoszenia pod „Byt" do Adm. „N. Dziennika". 56 g

SZUKAM pokoju na ul. Grodzkiej, Stradomiu, możliwie przy rodzinie, gdzie mogłabym prowadzić modniarstwo. Zgłoszenia pod „N." do Adm. „Now. Dziennika". 57 g

ZEGARMISTRZ A. L. Mayer, Kraków, ul. Długa 29, poszukuje zdolnego pomocnika. Warunki według umowy, ewentualnie z utrzymaniem i mieszkaniem. 1g

Sypialnia kawalerska mało używana do sprzedania. Podgórze, Zamojskiego 26 parter, drzwi na prawo.

Przetargi publiczne.

Dnia 11 stycznia 1928, o godzinie 11-tej odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa Grobla, powiat Bochnia, przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż w zrębach z roku 1927/28 kłód dębowych w stanie wyrobionym loco las, o przybliżonej masie w oddziele lasu 5, w ilości około 320 metrów sześc., w oddziele lasu 27 w ilości około 30 metrów sześc., w oddziele lasu 37 w ilości około 230 metrów sześc.

Odległość zrębów od stacji kolejowej w Niepołomicach 13—15 klm.

Oferty należycie ostemplowane, z zapodaniem ceny za 1 metr sześc. loco las, z kwitem na złożone wadjum, przyjmuje do godziny 11-tej dnia 11 stycznia 1928 r. Nadleśnictwo w Grobli, gdzie są do przejrzenia także bliższe warunki sprzedaży.

•

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie rozpisuje konkurs na dostawę 5 jednokonnych wozów typu „d2" (karjolka), służących do przewozu poczty. Szczegółowych informacyj udzieli Oddział Gospodarczy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3/III.

Oferty wnosić należy do dnia 14 stycznia 1928 r. do godz. 12 w południe.

•

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg na dostawę:

a) 60,000.000 sztuk jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych w paczki po 25 g., a mianowicie: 1) 11,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Najprzedniejszy Turecki"; 2) 27,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Przedni Turecki"; 3) 32,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Średni Turecki" i

b) 1,500.000 sztuk dwukolorowych etykiet do pakowania tytoniu „Najprzedniejszy Macedoński" po 50 g..

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim" Nr. 292, 293 i 294.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę w roku 1928:

około 23.000 metrów sześc. tłucznia; około 40.000 metrów sześc. żwiru rzecznego, sianego; około 3.000 metrów sześc. żwiru do robót betonowych; około 3,800 metrów sześc. piasku pojedyńczo sianego (budowlanego); około 1.600 metrów sześc. piasku podwójnie sianego.

Termin składania ofert upływa dnia 26 stycznia 1928 r.

Bliższe szczegóły nabyć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, bezpośrednio, za poprzedniem złożeniem w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych, lub też po nadesłaniu pocztą należności w kwocie Zł. 2'—.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana